

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Coraz groźniejsze napięcie na Wschodzie

### W oczekiwaniu nowej sowieckiej noty protestacyjnej

Moskwa, 29. 8. (PAT). Zatarg japońsko-sowiecki zaostrza się z każdym dniem. Nowe aresztowania wśród kolejarzy i zapowiedzi dalszych aresztowań wywołują wielkie wrażenie w Moskwie, zwłaszcza, że powyższe fakty nastąpiły jakby w odpowiedzi na protestacyjną notę sowiecką. Koła dyplomatyczne oczekują w najbliższym czasie nowego protestu ze strony ZSRR, utrzymanego w znacznie ostrzejszym tonie. Powyższe koła oceniają sytuację jako bardzo poważną.

#### Szykany

Moskwa, 29. 8. (PAT). Wedle doniesień sowieckich, kolej wschodnio-chińska szykanowana jest również pod względem gospodarczym. Władze japońskie w porozumieniu z monopolistycznymi organizacjami transportowymi kierują większość ładunków na konkurencyjną nową linię kolejową Mandżurji, stwarzając na kolei wschodnio-chińskiej szereg utrudnień taryfowych, przeładunkowych i t. p.

#### Czy fałsze japońskie?

Moskwa, 29. 8. (PAT). Gazety japońskie, wychodzące w Charbinie donoszą, że podczas rewizji u kolejarzy sowieckich znaleziono rzekomo pokwitowania za otrzymanie pieniędzy z tytułu spowodowania katastrof oraz dokumenty, wyszczególniające nagrody od wykolejonych wagonów, podpisane wedle tych doniesień przez „Sowiecką zwierzchność i chunchuzów”. Prasa sowiecka pisze z tego powodu, że wspomniane gazety sprawdziły, jakie to dokumenty fabrykowane są przez policję i żandarmerję charbińską w celu udowodnienia istnienia spisku sowieckiego na kolei i nazywa doniesienia powyższe „skrajnym podstępem i prymitywnymi fałszykatami”. Prasa sowiecka codziennie donosi o torturowaniu aresztowanych kolejarzy.

## Ku zbliżeniu angielsko-japońskiemu?

### Możliwość uznania Mandżuko przez Wielką Brytanię

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 29. 8. (L) Grupa przemysłowców angielskich wyjechała dziś na Daleki Wschód, celem zbadania możliwości nawiązania stosunków gospodarczych z Mandżurją. Jej oficjalnym celem podróży jest zaznajomienie się z sytuacją Mandżuko, celem stwierdzenia, czy istnieją tam dla przemysłu angielskiego możliwości inwestycyjne, oraz zwiedzenie Japonii, celem nawiązania kontaktu przyjacielskiego z tamtejszymi

przemysłowcami. „Financial News” sądzi, że istnieje jeszcze jeden ukryty cel tej podróży. Zdaniem dziennika doszła ona do skutku w porozumieniu z rządem brytyjskim i jest „typowym angielskim pierwszym krokiem do uznania Mandżuko”, a przypuszczalnie chodzi również o zacieśnienie stosunków angielsko-japońskich na wzór stosunków z przed 1921 r.

## Niema mowy o dewaluacji franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 29. 8. (M) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Excelsior”, minister skarbu Germain Martin stanowczo zaprzeczył wszelkim możliwościom dewaluacyjnym franka. Wskazał on, że dewaluacja franka przyniosłaby Francji niepowetowane straty. Jego polityka budżetowa ma charakter deflacyjny. Bezpieczeństwo Francji ściśle związane jest z jej zapasem złota. Zdewaluowany frank francuski popadłby w zupełną za-

leżność od funta angielskiego. Niepodobna sobie wyobrazić, jak wielki przewrót w życiu gospodarczym wywołałaby dewaluacja franka — mówił minister — a już paradoksem byłoby, gdyby Francja ze swymi 80 miliardami złota miała się puszczać na tak awanturnicze poczynanie, jak dewaluacja, której się nawet Niemcy wystrzegają.

### Niezły dowcip obywatela amerykańskiego w Paryżu

Paryż, 29. 8. (M). Pewien obywatel amerykański, zatrzymany przez policjanta z powodu zbyt szybkiej jazdy autem i doraźnie ukarany grzywną 100 franków, odmówił uiszczenia kary. Oświadczył on, że nie może wpłaty uiścić do kasy rządu, który odmówił spłaty długów wojennych Stanom Zjednoczonym. Postawiony przed sąd Amerykanin wyra-

### Dziś w numerze:

D. L.: Jeden ogólny sjonizm  
WYWIAD „NOWEGO DZIENNIKA” Z  
PROF. BRODETZKIM  
Dalsze kondolencje po zgonie bł. p. Dra Wilhelma Berkelhammera  
Zygfryd Moses: Nasz Redaktor Naczelny  
Lucjan Corosi (Paryż): Paradoksalna sytuacja (Jak to było przed 20 laty?)  
St. G.: „Japonja przeciw Europe”  
Juljusz Feldhorn: W pracowni malarza

### List kondolencyjny Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie nadesłała naszej redakcji następujące pismo:

Pogrążeni sami w ciężkiej żałobie po zgonie jednego z najlepszych Towarzyszy i bliskiego nam współpracownika, przesyłamy Wam jako dotkniętym bezpośrednio tym ciężkim i nieublaganym ciosem wyrazy głębokiego i szczerego współczucia. Cios, jaki przez śmierć Dra Berkelhammera poniosła Redakcja „Nowego Dziennika”, a z nią cały ogół żydowski jest tak ciężki, że trudno znaleźć wyrazy pocieszenia. Tylko drogą dalszej, nieustępliwej pracy, po której kroczył Dr. Berkelhammer, potrafimy godnie uczcić Jego pamięć.

Dalsze kondolencje zamieszczamy na str. 3-ciej.

Sąd Okręgowy, Wydział III. Karny  
W Krakowie, dnia 27. VIII. 1934.

III. Pr. 161/34

Sąd Okręgowy, Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym, w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie w dniu 23 sierpnia 1934 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” Nr. 234 z daty 24 sierpnia 1934 z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 13, którego tytuł zaczyna się od słów: „Pojedynk na tle” w całości wraz z tytułem — albowiem treść tego artykułu wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 170 k. k. i §. 24. ust. druk. z 17. XII. 1862. Nr. 6/1863. Dz. p.p.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu Okręgowego. Protokulant: Wł. Szymański wr.

NADESZŁY NOWOŚCI MODELE

**SWETRY DAMSKIE**

Juljusz Nacht, Kraków, Stradom 5

ził gotowość zapłacenia kary, jednak nie do rąk władz francuskich, lecz amerykańskiemu sekretarzowi skarbu, celem zaliczenia tej sumy na poczet długu francuskiego. Sędzia zgodził się na ten warunek, wobec czego dowcipny Amerykanin wystawił czek na 100 franków i przekazał go sekretarzowi skarbu, Morgenthauowi.

# PO KONFERENCJI KRAKOWSKIEJ

## Jeden ogólny sjonizm

Kraków, 30 sierpnia.

Bezmiar żaloby, w jakiej pograżony został cały świat sjonistyczny, po zgonie nieodżałowanej pamięci Wilhelma Berkelhammera, przytłumił doszczętnie uczucie radości, które w normalnych warunkach wzbudzić powinna była w każdym sjoniscie wiadomość o dokonaniu w Krakowie zjednoczeniu ogólnego sjonizmu.

Jeszcze na kilka dni przed konferencją drwili sobie niektórzy młodociani zarozumialcy warszawscy spod „radikalnego” znaku, że cały ogólnosjonistyczny Związek Światowy jest niczem innym jak fikcją, a konferencja krakowska zgóry obliczona jest na zupełne fiasko. Bo czyż można sobie wyobrazić możliwość rzucenia pomostu pomiędzy poglądami grupy A i B, pomiędzy skłaniającymi się całkiem wyraźnie ku lewicy sjonistami w Niemczech, Czechosłowacji, Lotwie, z poglądami takiej grupy warszawskiej Ejt Liwnot, nieukrywającej swoich sympatii dla rewizjonizmu? Pomiedzy stanowiskiem takiego herolda „weizmazzizmu”, jakim jest Kurt Blumenfeld, a poglądami choćby tow. Schmoraka ze Lwowa?

A jednak konferencja krakowska dokazała tego „cudu”, wbrew niedowierzaniom jednych i zgryźliwej ironji drugich. „Happy-end” konferencji przeszedł najśmielsze oczekiwania. W tej chwili niema już grupy A ani B, ani Ejt Liwnot, ani sjonizmu „progressywnego”. Jest natomiast jednolita i silna, skonsolidowana i zdyscyplinowana organizacja, skupiająca wszystkie odłamy ogólnego sjonizmu, stanowiące moją tradycję historycznej i faktycznych zasług trzon i kręgosłup całego ruchu sjońskiego. Uchwalenie wspólnego programu ideowego, oparte go na zasadzie dyscypliny wewnętrznej, jest w pierwszym rzędzie niezwykłym sukcesem idei ogólnosjońskiej, a zawdzięczać go należy temu głębokiemu poczuciu odpowiedzialności jaką w tej ciężkiej dla ruchu i narodu całego chwili, wykazali przywódcy poszczególnych ugrupowań.

Trzeba bowiem mieć na uwadze, że ciężkie chmury zaczynają znów gromadzić się na naszym horyzoncie sjonistycznym i palestyńskim.

Wrogowie nasi rozpoczęli przeciwko nam wzmoczoną agitację zarówno w Londynie jak i w Genewie. Coraz głośniejsze mówi się o utworzeniu w Palestynie Rady ustawodawczej, ograniczonej wprowadzić prawem weta Wysokiego Komisarza, ale zawsze groźnej dla naszych aspiracji narodowych w Palestynie. Wprowadzić najważniejszą dla nas kwestję — regulowanie imigracji — ma być wyjęta spod kompetencji rady, ale i to byłoby dla nas marną pociechą. Albowiem tego rodzaju instytucja „parlamentarna” jak owa projektowana rada ustawodawcza, którą zamierza się stworzyć na mocy istniejącego obecnie stanu rzeczy w Palestynie, gdzie jest większość arabska, bez uwzględnienia faktu, że miarodajny jest nie tylko ćwierć milionowy jiszuw palestyński ale i to, że za tym jiszuwem stoi 16 milionów Żydów na całym świecie — tego rodzaju instytucja, oparta na takich przesłankach cyfrowych, zawsze będzie nam kulą u nogi, zawsze będzie nam w naszej pracy palestyńskiej brzdąca.

Ta sytuacja wymaga od nas w takim stopniu jak nigdy może jeszcze, skupienia wszystkich sił dla obrony przed zagrażającym niebezpieczeństwem. I dlatego dobrze się stało, że właśnie w tej chwili dokonano w Krakowie dzieła zjednoczenia, które nie-

## Członek Egzekutywy Sjońskiej prof. Brodetzki

### o dokonaniu zjednoczeniu Wywiad specjalny „Nowego Dziennika” Kondolencje Egzekutywy spowodu zgonu błp. Dra Wilhelma Berkelhammera

Kraków, 30 sierpnia.

Członek Egzekutywy londyńskiej prof. S. Brodetzki zechciał laskawie wczoraj, przed wyjazdem do Londynu, przyjąć naszego redaktora (L.) i udzielić mu wywiadu na temat zakończonej szczęśliwie konferencji światowej ogólnego sjonizmu.

Na wstępie rozmowy prof. Brodetzki złożył wobec redaktora naszego w imieniu własnym i Egzekutywy wyrazy serdecznego współczucia spowodu przedwczesnego zgonu Redaktora Naczelnego „Nowego Dziennika” błp. dra Wilhelma Berkelhammera.

— Egzekutywa Sjońska — oświadczył nam prof. Brodetzki — umiała zawsze ocenić wybitne walory pióra błp. dra Berkelhammera który w kołach Egzekutywy uchodził za jednego z najznakomitszych publicystów naszego obozu. Każdy artykuł błp. Zmarłego, poświęcony sprawie sjonistycznym, był w Egzekutywie zawsze poważnie brany pod uwagę. Toteż Egzekutywa łączy się w ogólnym żalu spowodu dotkliwej straty, jaką poniósł „Nowy Dziennik” i cała nasza publicystyka.

— Ja osobiście — mówi tow. Brodetzki — miałem kilkakrotnie sposobność podczas swego pobytu w Krakowie zetknąć się z błp. Drem Berkelhammerem i mogłem podziwiać Jego wybitny rozum polityczny, oraz poświęcenie z jakim oddawał się pracy dla naszego ideału.

Przechodząc do samego wywiadu, prof. Brodetzki oświadczył naszemu redaktorowi co następuje:

— Przybyłem do Krakowa, wychodząc z założenia, że najważniejszym obecnie zadaniem, jakie ma do spełnienia Organizacja Sjońska, jest zjednoczenie całego ruchu. Uważałem, że nie tylko pokój („szalom”) jest nam potrzebny w organizacji, ale też całkowita jednolitość („szlemut gemura”). — Zwłaszcza w tej sytuacji, która nas czeka w związku z projektami utworzenia rady ustawodawczej w Palestynie. Zarówno w Anglii jakoteż w Genewie wykazać się musimy

posiadaniem jednolitego frontu. Chodzi o to, ażeby cały naród żydowski i cały jiszuw palestyński reprezentowany był przez Egzekutywę w jej zdecydowanie negatywnem stanowisku wobec tych szkodliwych dla nas zamysłów.

Co się tyczy sytuacji wewnątrz narodu żydowskiego uważam, że Organizacja Sjonistyczna nie potrafiła dotąd zdobyć należnego jej w narodzie stanowiska, jakkolwiek żadne inne hasła nie mogą współzawodniczyć z tem, co my głosimy. Nie mamy należytego prestiżu wśród narodu dlatego, że jesteśmy rozbici.

Przybyłem też z tego powodu, albowiem wierzyłem, że jeśli można zjednoczyć ogólnych sjonistów na jednolitej platformie, to łatwo też będzie potem skupić może cały ruch sjonistyczny i cały naród dla wspólnego dobra i zgodnej współpracy. A przede wszystkim, że uda się przywrócić „szalom” i „szlemut” w ruchu sjońskim.

Przybyłem do Krakowa, by uczestniczyć w konferencji w sposób pozytywny, a także wyjechałem na konferencję warszawską, aby wpłynąć w kierunku porozumienia. Cieszę się, że wyniki są tak pomyślne, i spodziewam się, że Kraków pozostanie w historii jako to miasto, które zjednoczyło wszystkie siły narodowe.

— Chciałbym podkreślić — mówi dalej prof. Brodetzki — że opracowanie programu w kwestjach tak ważnych, jak awoda i writ i jak dyscyplina wewnętrzna, świadczą dobrze o wyrozumiałości wzajemnej i politycznej rozwadze wszystkich ugrupowań, biorących udział w konferencji. Sądzę, że uchwały powzięte na konferencji będą miały wpływ w całym ruchu. Spodziewam się, że lewica sjonistyczna, jakoteż duża część prawicy zjednoczy się z ogólnymi sjonistami, by na następnym kongresie utworzyć szeroką koalicję, zdolną do objęcia rządów, i że ta koalicja stanie na gruncie zasad, przyjętych przez Konferencję ogólnych sjonistów.

## Kondolencja Związku Światowego Ogólnych Sjonistów

Ze Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, z Centrali Europejskiej w Krakowie otrzymaliśmy następujący list:

Szanowni Towarzysze!

Imieniem Związku Światowego Ogólnych Sjonistów i imieniem własnym przesyłamy Szanownej Redakcji wyrazy najszczerzego, głębokiego współczucia z powodu twardej i niepowetowanej straty, jaką przez zgon naszego błp. Wilhelma Berkelhammera poniosło społeczeństwo żydowskie, sjonizm i redakcja „Nowego Dziennika”.

Brutalnie wyrwana została z szeregow na-

szych postać, która całym pokoleniom młodzieży naszej była drogowskazem i nauczycielem nieskazitelnym, postać o rzadkiej szlachetności i szlachectwie ducha, postać, która etyką swoją nawiązywała do świetlanych wskazań humanitaryzmu proroków naszych.

Cześć pamięci Wilhelma Berkelhammera! Imieniem Związku pozwalam sobie przesyłać do wpisu do Złotej Księgi Zmarłego kwotę zł. 50<sup>o</sup>.

Łączę wyrazy szczerzego poważania i sjońskie pozdrowienia

Dr. IGNACY SCHWARZBART

wątpliwie będzie wstępnym krokiem do skupienia wszystkich twórczych sił w naszym ruchu. Jeśli do tego faktycznie dojdzie — a dojść powinno! — w takim razie spłonie nas, krakowskich sjonistów ten szczególny zaszczyt, że w „geografii sjonizmu”, ustalającej stopień zasługi i historycz-

nego znaczenia poszczególnych miast dla rozwoju idei sjońskiej, stary gród podwawelski zdobędzie kartę szczególnie wypitną i doniosłą. Już nie mówiąc o tem, że twórcą zjednoczenia był nasz człowiek: krakowianin, prezes Związku Światowego tow. dr. Schwarzbart.

# Dalsze kondolencje po zgonie bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera

Senjor sjonizmu w Małopolsce, Dr. Dawid Malz ze Lwowa pisze:

Berkelhammer nie żyje! Jakby wszystkie słońca zagasty, a ponura ciemność nas ogarnęła. Jak grom z jasnego nieba uderzyła mnie obuchem w głowę ta straszna, hiobowa wieść, że odszedł ze świata nauczyciel młodzieży, wódz i herold narodu.

Widocznie Bóg nas bardzo kocha, skoro z naszego grona zabiera w kwiecie wieku najlepszych dla swej służby w niebieskim Sjonie. Berkelhammer był publicystą o wielkim rozmachu na europejską skalę. Służba Jego przy ołtarzu naszego narodu miała coś z kapłanstwa, opromieniona najwyższym etosem i poczuciem wysokiej odpowiedzialności za czystość i uczciwość słowa.

Jeśli nawet kiedyś z kimś skrzyżował swą szpadę, czynił to tak po dżentelmsku, że przeciwnik nie miał do niego urazy. Miał może przeciwników, ale nie miał wrogów.

Słowo Jego brzmiało jak mocarna fanfara, jak hymn zamartwychwstania.

Opuszcza nas w chwili, gdy nad widnokretem naszego narodu kłębią się złowieszcze chmury, grożące katastrofą. Gdy Jego mocarne, cudowne pióro, Jego wizyjna prorocza moc jest nam tak potrzebna, nieodzownie potrzebna.

Niemasz Berkelhammera, zamilkł na wieki! Skarga, prawie zlorzeczenie w sercach naszych buntuje się przeciw nierozumnemu przeznaczeniu i pytamy Boga, czemu nas, którzyśmy od wieków byli zwiastnami Jego objawienia, a mimo prześladowań i katuszy wysoko nosimy Jego sztandar, tak ostro, tak niemilosierdzie karze?

Niema odpowiedzi.

Wilhelmie Berkelhammerze! Jeśli w naszym Państwie żydowskim powstanie kiedyś mauzoleum dla zasłużonych w naszym dziele, Twoje imię znajdzie w gronie zasłużonych, którzy w ofiarnym trudzie budowali podwaliny naszej ojczyzny, poczesne miejsce.

Nasz naród nie buduje dla swych bohaterów pomników ze spiżu czy marmuru, lecz trwalszą od spiżu i marmuru będzie pamięć w sercach naszych i naszej młodzieży, której byłeś wodzem i przyjacielem.

Szanowna Redakcjo! Zbolały i złamany przesyłam Rodzinie, jak i Redakcji zapewnienie głębokiego i szczerzego żalu spowodowanego odejściem Wilhelma Berkelhammera ze swego posterunku, na którym był tak potrzebnym i tak się zasłużył.

Dawid Malz

Od prezesa Związku Bnei Brith w Polsce otrzymujemy następujący telegram:

Do głębi wzruszony przedwczesnym zgonem

Waszego naczelnego redaktora, wielkiej miary człowieka, obywatela i Żyda zasylam imieniem związku Bnei Brith i własnym serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

Leon Ader

Tow. dr. A. Kornhäuser z Jasła pisze nam:

Jak grom z jasnego nieba spadła na mnie dziś wiadomość o przedwczesnym zgonie naszego naczelnego redaktora. Przesyłam Wam wyrazy szczerzego i serdecznego współczucia. Ponieliśmy ogromną stratę. Ból nasz jest straszny.

Tow. dr. Michał Ringel telegrafuje:

Ogłuszony nieoczekiwanym, strasznym ciosem boleję wraz z Wami nad bolesną stratą. Odszedł od nas jeden z najlepszych, wzór dobroci, skromności i lojalności, wierny, ofiarny Syn narodu.

Redakcje pism „Hajnt“, „Hajntige Najes“, „Barederech“, „Handelswelt“ telegrafują:

Do głębi wstrząśnięci zgonem szlachetnego człowieka ofiarnego towarzysza i światłego publicysty Dra Wilhelma Berkelhammera łączymy się z Wami w żalobie.

Redakcja tygodnika „Opinja“ telegrafuje:

Spowodu zgonu bhp. dra Wilhelma Berkelhammera, wiernego Syna narodu żydowskiego, światłego człowieka i dziennikarza przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Redakcja „Miesięcznika Żydowskiego“ pisze:

Odczuwamy głęboko olbrzymią stratę, jaką poniosła Redakcja „Nowego Dziennika“ i społeczeństwo żydowskie w Polsce. Bl. p. Dr. Wilhelm Berkelhammer położył historyczne zasługi dla rozwoju myśli żydowskiej i publicystyki polsko-żydowskiej, której był pionierem i mistrzem niezrównanym. Łączył w sobie wzniosłość myśli, nieustraszoną odwagę i głębokie umiłowanie sprawy. Redakcji „Nowego Dziennika“ zasylamy wyrazy serdecznego współczucia.

Hitachdnt Poale Sjon (Lwów) telegrafuje nam:

„Misztatfim becaarchem leraglei mot Berkelhammer“.

Od Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej otrzymaliśmy następujący telegram:

Warszawa, Sejm

Serdeczne wyrazy współczucia spowodowanego nieodżałowanego Kolegi Wilhelma Berkelhammera przesyła Redakcji „Nowego Dziennika“

Prezydjum

Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej

Centrala Keren Kajemet w Krakowie pisze nam:

Pogrążeni w bólu spowodowanego tak bolesnej straty, jaką poniosło żydostwo przez śmierć bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera niestrudzonego bojownika sprawy żydowskiej składamy Wam,

jako najbliższym Jego współpracownikom wyrazy najgłębszego współczucia.

„Liga dla Pracującej Palestyny“ w Polsce pisze nam:

„Głęboko dotknięci przedwczesnym zgonem towarzysza Dra Berkelhammera, naczelnego redaktora „Nowego Dziennika“ prosimy przyjąć szczerze wyrazy głębokiej żaloby. Trudno pogodzić się z myślą, że Dr. Berkelhammer nie żyje i że przerwana została Jego wierna i nieustrudzona praca na rzecz odrodzenia narodu żydowskiego, któremu ofiarował Swoje serce i duszę. Silnie dotkniętym Jego nagłym zgonem jest cały pódz pracującej Palestyny, z którym bl. p. Dr. Berkelhammer był ideowo i duchowo złączony.

Cześć Jego pamięci!

P. Wanda Kragen telegrafuje:

Wstrząśnięta do głębi strasliwą, niewiarygodną wiadomością proszę przyjąć słowa najserdeczniejszego bólu i współczucia.

Dr. Roman Brandstätter telegrafuje nam:

Wstrząśnięty do głębi tragiczną wiadomością o zgonie bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera przesyłam wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

Ponadto otrzymaliśmy depeze i listy kondolencyjne od wielu instytucji i osób, jakoto: Żydowskie Towarzystwo Muzyczne w Krakowie, Zjednoczenie Kobiet Żydowskich „Wizo“, Organizacja Haszomer Hacair w Krakowie, Hitachdnt-Poale-Sjon w Tarnowie, Akiba w Jasle, Redakcja „Expressu Ilustrowanego“, Redakcja „Gońca Porannego“.

Listy nadesłali:

Dyrektor Ilustrowanego Kurjera Codziennego p. Kazimierz Dobija, Tow. Mendel Seiden z Ropczyc, Dr. Natan Oberländer, adwokat Aleksander Błażejowski, Dr. Fabian Rosner (Jasło), Dr. Meyer Korzennik, M. Orenstein (Lwów), Ch. Kimmelman (Sosnowiec), Tow. M. Krämer, Tow. Dr. Salomon Stammeler (Nowy Targ), Radca Juljus M. Baumgarten, Tow. Maschler i Schönwetter (Tarnów), Tow. mgr. S. Scharf (Żywiec).

Osobiście złożył nam w Redakcji wyrazy współczucia b. wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, redaktor I. K. C. dr. Roman Kordys.

## Uroczyste Posiedzenie Żalobne Egzekutywy Hitachdutu

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie żalobne Egzekutywy S. S. P. Hitachdutu i Rad Naczelnych Gordonji i Busliji, poświęcone nieodżałowanej pamięci Dra Wilhelma Berkelhammera, długoletniego członka i przywódcy Hitachdutu. Przemówienie żalobne wygłosił tow. Dr. Benzion Katz, podkreślając wielką stratę, jaką poniósł ruch, tracąc w przedwczesnie Zmarłym ukochanego przywódcę i szlachetnego człowieka.

## Nasz Redaktor Naczelny

Człowiek o gołębiem sercu, o niespotykanej pogodzie ducha, o nieprawdopodobnej dobroci i uczynności. Oto jedna strona wielkiej, przebogatej indywidualności naszego nieodżałowanego Redaktora i Przewodnika. A z drugiej strony bojownik idei, mistrz słowa i tytan pracy, którą ukochał ponad wszystko.

Trzeba było widzieć naszego Berkelhammera, od wczesnego rana ślęczącego przy swym biurku redakcyjnym. Żadna praca nie była dla Niego obca. Nie zważając na podział czynności redakcyjnych miał się każdej, nawet najdrobniejszej i najniewdzięczniejszej roboty, był naczelnym publicystą, sekretarzem redakcji i technicznym „lamiczem“ w jednej osobie, każde słowo, przed oddaniem do druku czytał, poprawiał i aprobował, dawał podległym kolegom inicjatywę i wyszukiwał tematy, tłumaczył z obcych języków, przerabiał i opracowywał do druku korespondencje z prowincji, utrzymywał stały kontakt listowny ze sztabem naszych współpracowników zamiejscowych, w okresie urlopowym bywał częstokroć równocześnie referentem polityki krajowej, żydowskiej i zagranicznej, nie stronił też od — jakżeż częste! — orawiania książek w dziele i poza dziełem literackim, pisywał małe fejetony, zgryzły i migawki, robił przeglądy prasy, obrabiał do druku telegramy, a nawet komunikaty nie uszły Je-

go czujnego oka.

Właściwie, to słowo „nawet“ użyte zostało zbyt wczesnie. Można by wyliczyć jeszcze mnóstwo innych czynności redakcyjnych, do których ten publicysta z Bożej łaski i mistrz słowa brał się ochoczo i bez namysłu, nie licząc się z tem, że jest to czarna, niewdzięczna robota, którą wykonują inni, niżsi w hierarchii redakcyjnej kole-dzy. Był to święty zapał i żarliwa pasja, które pchały naszego przedwczesnie zgasłego Redaktora do tak intensywnej, wszechstronnej działalności redakcyjnej. Ubiegał kolegów w wykonywaniu ich czynności nie dlatego bynajmniej, by nie miał do ich pracy zaufania lub w przeświadczeniu, że zrobi to lepiej; pracował wtrwale, gdyż nie potrafił żyć bez swego umiłowanego warsztatu redakcyjnego. A umiał pracować tak wydawnie, szybko i przytem z drobiazgową pedantycznością i dokładnością, że robota w rękach Jego poprostu się paliła i brać się trzeba było do coraz-to nowych, coraz innych czynności. Puszczał na urlop równocześnie dwóch kolegów z naszego grona redakcyjnego i sam wszędzie, gdzie była luka „wskakiwał“. Kiedy jednak wyjeżdżał na urlop, stawał za warunek — sine qua non — że wszyscy koledzy muszą wówczas być na swych posterunkach. Był to jedyny moment w naszym życiu redakcyjnym, kiedy Wilhelm Berkelhammer ten dobry, wyrozumiały szef i ustępliwy na każdym kroku zwierzchnik umiał być stanowczy: zdawał sobie jednak sprawę z tego, że brak jest spiritus movens, tego dobrego ducha opiekuńczego, który czuwa od rana do wieczora nad całokształ-

tem należytego funkcjonowania skomplikowanej maszyny redakcyjnej.

Ale i podczas urlopu nie umiał bhp. Dr. Berkelhammer wypoczywać. Codzienne listy ze wskazówkami, instrukcja przekazywania Mu wątpliwego materiału redakcyjnego, który sam obrabiał, a wreszcie niedająca się usnąć i znieczulić żyłka rasowego dziennikarza. Nie mógł wypoczywać nadobrze, bez — pisania. Także z ostatniego urlopu swego, z którego niestety nie było Mu więcej danem wrócić do swego ukochanego warsztatu pracy, przysłał obok drobniejszych przy-czynków dwa obszerne omówienia książek: Kazimierzy d'Alberti i Andre Maurois.

Czytał książki, korzystając z wywczasów, aby zaraz potem, zapominając że bawi na urlopie w-poczynkowym, zabrać się — na gorąco — do publicystycznego omówienia przeczytanej lektury. I taka była Jego natura, taki był nieuleczalny nałóg publicysty. Praca była Jego żywiołem, bez którego nie umiał istnieć. Praca wytężona, produktywna, wielostronna i żarliwa.

Wspomnę niedawny fakt, na kilka dni przed rozpoczęciem nieszczęsnego urlopu: Zastępca korektora, bawiącego na urlopie, niezorientowany dokładnie w zmieniającym się w niektóre dni czasie pracy, nie przyszedł do roboty. Gromadzą się odbite, a nieczytane szpalty i kolumny. Chwila konsternacji, gdyż każdy ma dość swojej roboty, a przytem nikt nie „pali się“ do niewdzięcznej pracy korektorskiej. W pokoju korektora jawi się cicho, bez jednego słowa — redaktor naczelny i zabiera się do robienia korekty, aby terminowa-

# Dziś do godz. 6-tej wieczór ostatni termin zgłoszeń na Wycieczkę do Wiednia na Targi Wiedeńskie

od 3. IX. — 9. IX. br.

**Cena udziału: III. klasa zł. 106.30, II. klasa zł. 156.30**

Cena obejmuje: przejazdy kolejowe odnośnej klasy z KATOWIC do Wiednia i zpowrotem, paszport, wizy i Legitymację na Targi Wiedeńskie.

Wyjazd nastąpi z Katowic dnia 3 września 1934 od godz. 12:20, Wiedeń przyjazd od godz. 20:30, z Wiednia odjazd 8 września 1934 od godz. 23.20, do Katowic przyj. 9 września 1934 od godz. 7.54, do Krakowa 10:10.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić pełną należność oraz złożyć następujące dokumenty: dowód osobisty ze stwierdzonym obywatelstwem, jedną fotografię, oraz mężczyźni książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie D. O. K.).

Paszport na powyższą wycieczkę jest zbiorowy i pasażerowie mogą wracać jedynie w term. oznacz.

Zgłoszenia do godziny 6-tej w miarę kolejności zgłoszeń przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, ul. Orzeszkowej 7, konto P. K. O. 400.630.

**Ilość miejsc ograniczona.**

## Groźna sytuacja przemysłu palestyńskiego spowodu braku robotników

Londyn (ŻAT) Póturzędowe sprawozdania, które w tych dniach nadesłano z Palestyny do Londynu omawia wielkie niebezpieczeństwo zagrażające całemu przemysłowi żydowskiemu wskutek braku rąk robotniczych. Z powodu niedostatecznej liczby wykwalifikowanych robotników, obawiać się należy, że przemysł żydowski stopniowo tracić będzie z trudem uzyskane rynki zbytu w Syrii, Persji, Libanie i innych krajach Bliskiego Wschodu, albowiem w chwili obecnej fabryki palestyńskie z trudem mogą pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i nie są w stanie wykonać zamówień zagranicznych.

Aby przynajmniej w skromnej mierze wspomóc przemysłowi potrzeba 500 wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników. Rząd nie daje jednak posłuchu żądaniom przemysłu i nie udziela nawet wiz dla wykwalifikowanych fachowców.

Równocześnie sprawozdanie stwierdza, że w r. 1933 rząd uzyskał przeszło 200,000 funtów dochodu jedynie z opłat rejestracyjnych, obowiązujących przy transakcjach gruntowych, które odbyły się głównie między Żydami z powodu trudności, jakie czyni się Arabom, pragnącym sprzedać ziemię Żydom.

Wkońcu sprawozdanie stwierdza, że wskutek ograniczeń imigracyjnych, Arabowie stanowią 2/3 zatrudnionych robotników w kolonjach żydowskich. Uzasadnione są obawy, że również pozostała część złożona z robotników-Żydów wkrótce zniknie ze wsi wskutek znacznego popytu na pracę w miastach, dokąd robotnicy rolni masowo wędrują w poszukiwaniu lepszych warunków pracy.

## Rewizjoniści u Wauchopea

Jerozolima (ŻAT). Wysoki Komisarz, generał sir Artur Wauchope w końcu ub. tygodnia przyjął przedstawicieli rewizjonistów w osobach dr. Weinschala i dr. von Weisla, którzy zaznajomili Wysokiego Komisarza z celami ruchu rewizjonistycznego i stanowiskiem wobec bieżących spraw politycznych. Poza tym przedstawiciele rewizjonistów poinformowali formalnie Wysokiego Komisarza o zapoczątkowaniu akcji petycyjnej w Palestynie.

## Kolonizacja żydowska na Cyprze

Saloniki (ŻAT) Ogłoszone tu zostały interesujące dane o kolonizacji żydowskiej na

Cyprze. Kolonizację prowadzą głównie Żydzi niemieccy. Na Cyprze czynne są w tym zakresie dwa towarzystwa. Obydwa towarzystwa do tej pory nabyły 70,000 dunamów gruntów plantacyjnych, głównie pod uprawę pomarańczy. W chwili obecnej plantacje obejmują obszar 10,000 dunamów ziemi, na którym powstały dwie kolonie Żydów niemieckich. Jedna kolonia znajduje się w pobliżu Domu Augusta i liczy 200 mieszkańców, druga, licząca 50 kolonistów, położona jest w pobliżu głównego miasta i portu Larnako.

Pewna liczba rodzin żydowskich osiedliła

praca w drukarni broń Boże, nie doznała zwłoki. I tak siedział nieodżałowany szef nasz przy korekcie, aż nadszedł zawieszony zastępca korektora. Nie trzeba dodawać, że diabeł drukarski nie miał wówczas czego szukać na naszych szpalach, bo Dr. Berkelhammer umiał pracować nie tylko dużo, ale i dokładnie oraz z precyzyjną pedantycznością, jak nikt inny. Niedostępnym wzor pracowitości, sumienności i poczucia obowiązku, a przytem skromny, cichy i wyrozumiały dla innych.

Jeśli postaraliśmy się pobeżnie naszkicować ogrom pracy, jaki dźwigał na tym naszym, redakcyjnym odcinku na swych barkach nasz niezapomniany Przewodnik, dźwigał dobrowolnie, bez przymusu, a częstokroć i bez potrzeby, tylko, aby zaspokoić swój nienasycony głód działania, jeśli nad tym ogromem pracy się zastanowimy, to wprost nie potrafimy pojąć, jak ten, wiecznie redakcją, jej wielkimi i drobnymi sprawami zaprzątnięty człowiek, znajdował jeszcze czas dla nader rozległej działalności publiczno-społecznej. Począwszy od najbardziej umiłowanego przezeń odcinka pracy palestyńskiej — pracy w dyrektorjum Keren Hajesod, poprzez Syndykat

Dziennikarzy oraz najrozmaitsze instytucje i akcje społeczne, jako Kasa bezprocentowa Gemilath Chasudim, komitet pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec, Zrzeszenie artystów żydowskich itd. itd. — nigdzie nie brakło czynnej współpracy i pomocy naszego Redaktora naczelnego. Nie umiał odmówić, gdy zapraszano Go do jakiegoś komitetu, a przyjęcie zaproszenia było dla Niego równoznaczne z przyjęciem obowiązku współdziałania. Znajdował czas — mimo swej długogodzinnej, wyczerpanej pracy redakcyjnej — na wieczorne posiedzenia, na przedpołudniowe interwencje w sprawie różnych nieszczęśliwców, którzy zwracali się doń o poradę i pomoc. Także i tym nie umiał nigdy odmówić. Wszak urzędował przedpołudniem w redakcji „dla stron“, a — wiadomo — jeśli jakiś biedak nigdzie nie znalazł posłuchu i zewsząd był odprawiany, za ostatnią „instancją“ uważał naczelnego redaktora „Nowego Dziennika“. Tu szukał rady, pomocy, „protekcji“, tu znajdował chętne ucho i tętniące, gorące serce, wrażliwe na wszelką niedolę ludzką i krzywdę. Tu znajdował Człowieka, który z miejsca, bez wielkich słów, brał się do rzeczy i niestrudzenie zabiegał, aż biedak uzyskał wstrzymanie eksmi-

się w różnych miastach i miasteczkach na Cyprze, gdzie miejscowa ludność grecko-turecka bardzo życzliwie odnosi się do imigrantów.

Angielska administracja czyni wielkie ułatwienia dla żydowskich imigrantów, domagając się okazania dla każdej rodziny jedynie 50 f. Imigranci, którzy takiej sumy nie posiadają mogą osiedlić się na wyspie, jeśli inna rodzina imigrancka złoży gwarancję na sumę 50 funtów. Podług obowiązujących ustaw obywatelstwo angielskie uzyskać można na Cyprze po upływie 2 lat.

## Zydzi i Arabowie w miastach palestyńskich

Londyn (ŻAT). W odpowiedzi na interpelację, zgłoszoną w Izbie Gmin 20 czerwca, minister kolonii, sir Philipp Conliffe Lister przesłał w tych dniach do pulk. Wedgwooda pismo, zawierające dane liczbowe w związku z zbliżającymi się wyborami samorządowymi w Palestynie.

Sir Philipp Conliffe Lister stwierdza w tym liście na podstawie informacji, otrzymanych z Palestyny, że liczba uprawnionych do głosowania w Starym Mieście w Jerozolimie wynosi 1938, zaś w pozostałych dzielnicach 6.659. Ogółem ludność żydowska w Jerozolimie liczy 51.222, zaś ludność arabska 39.229. Uprawnionych do głosowania jest natomiast 4.362 Arabów i 4.235 Żydów.

Odpowiednie liczby dla Jaffy wynoszą 47.168 Arabów i 7.209 Żydów. Uprawnionych do głosowania — 4.345 Arabów i 514 Żydów.

Hajfa: 34.148 Arabów, 15.923 Żydów, uprawnionych do głosowania 5.163 Arabów i 3.040 Żydów.

Safed: 6.891 Arabów i 2.547 Żydów. Uprawnionych do głosowania 249 Arabów i 561 Żydów.

Tyberjada: 3.210 Arabów i 3.181 Żydów. Uprawnionych do głosowania 275 Arabów i 525 Żydów.

W większości pozostałych miast liczba Żydów uprawnionych do głosowania jest znikoma. W Akko (237 mieszkańców-Żydów) jest jedynie 12 Żydów uprawnionych do głosowania, w Beisan (88 Żydów) 14 uprawnionych do głosowania, w Hebronie (135 Żydów) 2 uprawnionych do głosowania. W Nazarecie mieszka 79 Żydów, lecz żaden z nich nie ma praw wyborczych. W Nabluzie zarejestrowanych jest jako przynależnych do ludności żydowskiej 167 samarytan i 6 Żydów, prawo wyborcze przysługuje jedynie 10 „Żydom“. W Betleemie mieszka 2 Żydów bez prawa głosu. Jedyny Żyd, który mieszka w Gazie również nie ma prawa głosu. To samo dotyczy jedynego Żyda w Ramieh o ludności 11.152 mieszkańców.

Na liście miast, gdzie odbyć się mają wybory, nie figuruje Tel-Awiv, gdzie wybory odbędą się dopiero 10 stycznia 1935. Nie licząc Tel-Awivu, ogólna liczba uprawnionych do głosowania we wszystkich miastach wynosi 25.325 Arabów, oraz 8.585 Żydów. Ludność arabska w tych miastach liczy 257.200 mieszkańców, zaś żydowska (oprócz Tel-Awivu) 82.865.

## BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

sji, albo zebrał mu pieniądze na nowe mieszkanie, czy sklep, albo jakiś zasiłek, albo wykołatał pracę, albo miejsce w przytułku itp. Miał biedaków, „abonowanych“ na bezpłatne ogłoszenie, czy na stałe tygodniowe wsparcie, czy na kupno kawałka mydła lub ołówka.

Trzeba było widzieć tych ludzi, jak ostatnio, w domniemanym terminie zakończenia urlopu naszego Redaktora, kolatali do drzwi Jego gabinetu i z przerażeniem dowiadywali się, że jeszcze nie wrócił, że jest chory. Te bezradne, cichym głosem wypowiedane słowa „szkoda, wielka szkoda“, chwylały za serce nawet najbardziej „urzędowo“ nastawionego chwilowego zastępcę Dra Berkelhammera, irytującego się, że przeszkadza się mu wtedy, gdy ugina się wprost pod ogromem pracy...

Niestety nie wrócił już Dr. Berkelhammer do swego ukochanego warsztatu, nie doczekaliśmy się Go ani my, Jego, najbliżsi współpracownicy, ani owa rzesza nieszczęśliwców, szukających u Niego porady, czy pomocy.

Luka doprawdy niezastąpiona, strata tragicznie bolesna.

ZYGFRYD MOSES.

Lucjan Corosi (Paryż)

Jak to było przed 20 laty?

# Paradoksalna sytuacja

Dwa tygodnie w ambasadzie austro-węgierskiej w Paryżu, przed wypowiedzeniem wojny. — „Oni są jeszcze tutaj!...” — P. Doumergue jako minister spraw zagranicznych

Co opowiada b. wysoki urzędnik dawnej ambasady austro-węgierskiej w Paryżu

Przedruk wzbroniony.

World copyright by Agence Litteraire Internationale Paris.

Dzisiaj jest to już starzec, który jednak lekko dźwiga swoje siedemdziesiątkilka lat. Mówi po francusku tak jak każdy z nas paryżan, i ogląda Paryż, którego nie widział od 20 lat. Podczas owych dni tragicznych, których rocznicę świat właśnie obchodzi, pełnił ważną funkcję w dawnej ambasadzie austro-węgierskiej w Paryżu i znajdował się razem z wszystkimi urzędnikami w sytuacji więcej niż przykrej. Austrija i Serbia z jednej strony, Niemcy i Francja z drugiej, były już od dłuższego czasu na stopie wojennej, podczas gdy przez „zapomnienie” albo przez wybieg polityczny stosunki dyplomatyczne między monarchją Habsburgów a Francją pozostawały normalne.

## KRAŃCOWY OPTYMIZM

Zbytecznym jest zapewniać, — oświadcza nasz rozmówca — że nigdy nie zapomniatem i nie mógłbym zapomnieć tych kilku dni, które poprzedziły mój wyjazd z Paryża. Nieraz próbowałem pisać pamiętnik, ale zawsze wspomnienie tych tragicznych wypadków tak mnie wzburzało, że po kilku napisanych stronach wyrzekałem się mego zamiaru. Pamiętam jednak, jak dziś, co się działo owego roku, dzień po dniu, od 26 lipca do 20 sierpnia zarówno w Paryżu, jak i w innych stolicach europejskich. Np. 31 lipca sfery tzw. miarodajne były jeszcze niezwykle optymistycznie nastrojone. U nas w ambasadzie jak i zresztą w innych ambasadach było przekonanie, że Serbia, chcąc nie chcąc, będzie zmuszona przyjąć warunki na szego srogiego ultimatum i że wojny da się uniknąć.

Jednak pewna depesza otrzymana, pamiętam dokładnie, 31 lipca, zachwiała trochę nasz optymizm. Oto nasz ambasador w Berlinie Szegyeney informował nas o nastrojach stolicy Niemiec: „...Od pierwszej chwili Anglja stanie po stronie Francji i Rosji”.

## PARYŻ W PRZEDEDNIU WOJNY.

Zbytecznym jest opisywać, do jakiego stopnia nasza sytuacja była drażliwa. Już przed wypowiedzeniem wojny zaczęto traktować nas jako przyszłych wrogów, a nasze pojawienie się na ulicach groziło niebezpieczeństwem. Jednego dnia np. wyrównałem rachunek jednego z moich dostawców czekiem, którego nie mógł zrealizować, z tego prostego powodu, że mój bank, podobnie jak inne, został zamknięty. Dostawca czyhał na mnie na ulicy i urządził mi okropną awanturę.

Nasz ambasador orzekł, że lepiej będzie, gdy wszyscy urzędnicy ambasady, mieszkający w mieście, przeniosą się do ambasady, aby uniknąć napadów ulicznych.

W dniu wypowiedzenia wojny rankiem ambasador angielski sir Bertin złożył nam jeszcze wizytę. Przejeżdżając do nas, spotkał się na ulicach podnieconego Paryża z olbrzymią owacją ludności.

Nie mówiąc już o denerwującej niepewności, w której żyliśmy, sama służba w ambasadzie była ogromnie ciężka; depesze przybywały dzień i noc, a po przybyciu każdej sądziliśmy, że była to ta właśnie, która miała zwiastować wojnę.

Pozatem otrzymywaliśmy bez przerwy wizyty naszych zaniepokojonych i zrozpaczonych współrodaków, którzy w jednym dniu stracili warunki bytu: jedni nie mieli ani grosza w kieszeni, drudzy jakkolwiek zaopatrzeni w czeki na poważne sumy, faktycznie znajdowali się w tej samej sytuacji, bo nie mogli ich nigdzie zrealizować.

## PARADOKSALNA SYTUACJA.

Minęło parę dni, a wypowiedzenie wojny, ciągle jeszcze nie następowało. Kilkakrotnie mówiliśmy z p. de Margiere, dyrektorem departamentu politycznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który żądał od nas

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbytnicy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zalec. przez lekarzy.

wyjaśnić co do pewnych pogłosek. Na wieść, że oddziały austro-węgierskie przybyły do Alzacji, że inne były również w drodze na front francusko-niemiecki, musieliśmy za każdym razem oświadczać mu, zupełnie szczerze zresztą, że wiemy o tem jeszcze mniej niż on, gdyż wszelkie nasze zapytania w tej materji Wiedeń pozostawiał bez odpowiedzi.

## DOUMERGUE MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ciekawy wypadek zdarzył się, gdy p. Gaston Doumergue objął tekę Spraw Zagranicznych. Wedle zwyczaju dyplomatycznego, Quai d'Orsay zawiadomiło nas o tem notą, w której brakowało jednak zwykłej formułki: „dla dobrych stosunków łączących szczęśliwie nasze obydwaj kraje”.

Inny ciekawy wypadek: kilku książąt, należących przeważnie do starych upadłych rodzin królewskich, jak np. młody książę Orleanu, przybyli do ambasady, aby nam oświadczyć przed zaciągnięciem się do armji francuskiej, że rezygnują ze swych rang, nadanych im niegdyś w naszej armji.

Co się tyczy stanu, w jakim znajdowały się nasze operacje wojenne, brakowało nam wszelkich informacji, oprócz czerpanych z prasy francuskiej. Byliśmy pozatem dzień i noc pod kontrolą. Ponieważ wolno było rozmawiać telefonicznie tylko po francusku zdarzyło się pewnego dnia, że jeden z naszych rodaków, który z powodów rodzinnych był na wolności, nie umiejąc po francusku, musiał powiesić słuchawkę, nie wykrztusiwszy ani słowa. Wszelkie szyfrowane telegramy poczta zwracała nam z doniesieniem, że nie może ich nadać.

Innym ważnym problemem była sprawa wyżywienia, gdyż kiedy nasz kucharz chciał czynić zakupy w swoich stałych sklepach zo stał przyjęty okrzykiem: „dla Austriaków nie mamy niczego”. Władze natomiast pozostały do końca ogromnie uprzejme i pełno kurtuazji, czyniąc naszą śmieszność i paradoksalną sytuację trochę bardziej znośną. Jak powiedziałem, cały personel mieszkał w ambasadzie i nieszczęsne nasze żony przeżywały tu dnie i noce w największej udręce i pełnym strachu, mało zresztą uzasadnionego. Je-

## W pracowni malarza

Nazwisko pana Henryka Lewenstadta znane mi było już od lat kilku, choć sam mistrz przygodnie tylko i krótko bawił w Polsce. Słyszałem o jego nieprzeciętnym sukcesie w Warszawie, kiedy to na dwadzieścia kilka prac wystawionych w salonie Garlińskiego, sprzedał — wypadek rzadki w naszych stosunkach — wszystkie co do jednego, przyczem niektóre prace zakupione zostały do zbiorów państwowych. Słyszałem również o sukcesach jego na wystawie dwudziestu malarzy polskich w Paryżu. Obiło mi się o uszy, że pochodzi z Lublina, że umiował stare domy, pokryte patyną wieków zaułki swego rodzinnego miasta, cienie drzew pochyloanych nad brukiem żydowskiej dzielnicy, o której wspomina z szczególnym wzruszeniem.

To też kiedy przywitał mnie swym zwykłym, szczerym, prawie dziecięcym uśmiechem w skromnej pracowni zakopiańskiej, z ciekawością myślałem o tym właśnie albumie szkiców, na które ostrzyłem sobie apetyt zapalonego laika i amatora, przenoszącego w dziedzinę sztuki malarzkiej zamilowania zaczerpniętego z dziedzin literatury. Niestety — album lubelski powędrował już do zbiorów prywatnych, a tem samem stał się nieosiągalny dla zwykłych śmiertelników. Pan Lewenstadt usiłował mnie pocieszyć i, przyznając szczerze, udało mu się to w zupełności.

Otoczyły mnie obrazy i rysunki, posród których przeważał pejzaż, jako uwarunkowany smutek ekspresyj-

artystycznej mistrza. Zafascynowało ujęcie tematu naodwrot nowoczesne, pozbawione maniery, dojrzałe i przemysłane. Z obrazów pana Lewenstadta wieje szeroki oddech sztuki Zachodu, wybyłej realistycznej bałstir szkoly monarchijskiej, a jednak unikalnej krzykliwej skrajności, które świadczyłyby mogły raczej o chęci epatowania, niż o prawdziwej twórczej pracy. W lekkim, rozryśniętym niedbałym ujęciu konturów przejawiają się w sposób szlachetny wpływy Cezanne'a. Niepokoi rozgalęzione wiotkie linij listy, nie pozwalających oku spocząć na prostej łatwiznie, zlewających zarysy przedmiotów, które miast kurczyć się i wyznaczać, przez kają się wzajem, przychodzą w tonie, stanowią całość artystyczną i kompozycyjnie nierozłączną.

Ale przedewszystkiem ośniewa w dziełach Lewenstadta potok barw, skoordynowanych w bezwzględnie harmonijną symfonię. Każdy odcień ma swe wewnętrzne uzasadnienie, każde pociągnięcie pędzla jest jakby cępielką w murze, której usunąć nie można bez nadwreżenia całości. Każdy obraz gra, co więcej, każdy posiada swą własną, niepowtarzającą się uroczą barwę, która budzi coraz to odmienne skojarzenia wrażeń i uczuć. Tu plein-air z Villefranche, skąpany w słońcu i beztroski, tam groźna, czarna rufa statku, wznajająca się naukos w kompozycję jak ponure memento, gdzie indziej znów podwórko zakopiańskiej chaty, spokojne w formie, utrzymane w tonie obrazów holenderskich, spajnowanych starością. Odchylenie od pionu nasila wrażenie niepokoju i budzi tętno życia w przedmiotach martwych.

Podziwu godne jest wypracowanie pewnych,

napozór blahych, w istocie jednak z problematyką obrazu ściśle związanych szczegółów. Niepozorna, biała tynkowana ściana domu, asfalt ulicy paryskiej, błyszcząca w deszczu, płyta stołu w kawiarience rzuconej na tło krajobrazu Nizy, kępa drzew, drobna łaczka umieszczona w centrum kompozycji, przysięga wzrok różnorodnością szczegółów, zdumiewa logactwem środków zmierzających do ich scalenia, zespolenia. To wnika już nie tylko w nasz wzrok, ale w duszę, jako symboliczna ekspresja stanów uczuciowych.

Co jest w obrazach pana Lewenstadta najciekawsze — to właśnie ten uczuciowy podkład barwy, niesamowity w wyrazie czarnych okien domów, podrygujący wesoło w perspektywie ścieżek, litościwie potyłony w gałęziach drzew, majestatycznie poważny w wieżach kościołów. Pod zmysłową radością kolorów tętni serce romantyka, które wyraża się nie w literackim doborze motywów, ale w każdym pociągnięciu pędzla. Nie ma w tem nic z zimnego majsterstwa, z żonglowania formą na pokaz, — lecz jakieś głębokie, nieledwie religijne rozmodlenie.

Mówię panu Lewenstadtowi, że poznałbym zdaleka Żyda w autorze tych oszałamiających płócien. Mistrz uśmiecha się i nie zaprzecza. Żegnam się i odchodzę. Pan Lewenstadt wraca do pracy. Kończy właśnie martwą naturę, głowy maków patrzą na mnie prawie ludzkimi oczyma. Z poza drzwi jeszcze słyszę, że przy pracy nuci jakąś synagogałną melodię.

JULJUSZ FELDHORN

dnakże pewnego pięknego poranku niepokój ich udzielił się i nam, gdy przerażone wszczęły alarm, że część naszego ogrodu stanęła w płomieniach. W końcu okazało się, że to tylko nasz sąsiad palił suche liście, lecz ten drobny wypadek nie dał nam spać przez dwie noce. Z dobrze zrozumianych powodów ilość naszych gości wydatnie się zmniejszyła. Jedynie kilku z najstarszych i najbardziej wypróbowanych przyjaciół miało odwagę dać nam dowód swej życzliwości w tych dniach tak okropnych. Przypominam sobie np. księżnę Sarsina z domu la Roschefoucault i przemiłego markiza Boni de Castellane.

Nawet dzienniki zajmowały się naszą sytuacją a „Figaro” ogłosił między innymi artykuł zatytułowany: „Oni są jeszcze tutaj!” tak jak gdybyśmy byli odpowiedzialni za tę operetkową sytuację.

### NARESZCIE WYJAZD

Pewnego dnia, otrzymawszy długą depeszę szyfrowaną (poczta w dalszym ciągu od dawała nam telegramy szyfrowane odmawiając tylko wysyłania ich od nas) byliśmy już pewni, że godzina naszego wyjazdu wybiła. Niestety było to tylko wykrętne doniesienie hrabiego Berchtolda, że żaden oddział austro-węgierski nie został jeszcze skierowany na granicę Alzacji. Gdy nasz ambasador udał się do p. Doumergue, aby mu o tem donieść, został przyjęty, jak było do przewidzenia, nieco chłodno, temi słowami: „To jest gra słów, — mój panie, możliwe, że wasze oddziały nie zostały jeszcze skierowane na Alzację, lecz znajdują się one napewno wewnątrz Niemiec jako rezerwa”. — W końcu poinformował go, że ambasador francuski w Wiedniu p. Dumaine otrzymał rozkaz cofnięcia swych listów uwierzytelniających i p. Doumergue poradził naszemu ambasadorowi, aby uczynił to samo. Grzecznie wskazywano nam drzwi.

W kilka godzin wszystko było gotowe i p. William Martin (późniejszy redaktor „Journal de Genève”) z Quai d'Orsay zatelefonował nam, że nasz pociąg odchodzi o 7-mej wieczór i że władze francuskie same zobowiązały się przewieźć nasze bagaże na dworzec.

W ten sposób minęły te dwa tygodnie paradoksalnej sytuacji — zakończył mój rozmówca. Powrót odbył się bez przygód. Przejechaliśmy przez Lyon, Marsylję, następnie przez Ventimille. Tutaj ambasador nasz wysłał telegram z podziękowaniem do p. Poincaré i, przyznając, że z ulgą opuściliśmy Francję.

—



CZWARTEK, 30 SIERPNI.

Kraków (304,3) 6,30 Audycja poranna, z Warsz. 7,25 Pogadanka dla gospodyń, 7,35 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,03 Transmisja z Warszawy, 12,10 Koncert zesp. kameralnego, 13 Transmisja z Warsz., 13,20 Płyty, 14 Transmisja z Warszawy, 17 Skrzynka pocztowa, 17,15 Transmisja z Katowic, 17,40 Transmisja z Warsz., 18 Pogadanka z Poznania, 18,15 Słuchowisko z Warszawy, 19 Rozmaitości, komunikaty i program na dzień następny, 19,15 Muzyka lekka z płyt, 19,50 Wiadomości sportowe, z Warszawy, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Myśli wybrane, 20,02 Skrzynka techniczna, 20,10 Koncert symfoniczny z Salzburga, w przerwie pierwszej: Dziennik wieczorny z Warszawy oraz pogadanka historyczno-obyczajowa „Tytoń”, 22,05 Transmisje z Warszawy.

Lwów (377,4) 14,05 Lwowska giełda zbożowa, repertuar teatrów i komunikaty, 17 „O tegorocznej kampanji Targów Wschodnich”, Program na dzień następny oraz komunikat Małop. Tow. Zach. do Hodowli Koni, 20,10 Transmisja z Warszawy, w przerwie II „Wśród książek”.

Warszawa (1345) 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,38 Gimnastyka, 7,05 Dziennik poranny, 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna z płyt, 7,20 Chwilka pań donu, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30 Rozmaitości, 11,57 Sygnał czasu, 12 Hejnał, 12,03 Wiadomości meteor., 12,05 Przegląd prasy pol., 12,10 Koncert, 13 Dziennik południowy, 13,05

Audycja dla dzieci, 13,20 Płyty, 14 Wiadomości o eksporcie polskim, 14,05 Wiadomości gospodarcze 16 Muzyka lekka, 17 Skrzynka pocztowa, 17,15 Koncert z Katowic, 17,40 Utwory na skrzypce, 18 Pogadanka z Poznania, 18,15 Słuchowisko: „Wiśniowy sad”, 19 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Muzyka lekka z płyt, 19,50 Wiadomości sportowe, 20 Myśli wybrane, 20,02 Życie kulturalne i artystyczne stolicy, 20,10 Transmisja z Salzburga, w przerwie I-szej Dziennik wieczorny (około 21,05), oraz (około 21,15) Kącik dla młodzieży wiejskiej, 22,05 „Powstanie teorii rasizmu”, odczyt, 22,15 Muzyka taneczna, 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice (395,8) 14,05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze, 17 Z życia Zw. Mi. Pol., 17,05 Komunikat Zw. Powstańców Śląskich, 17,15 Śląskie pieśni ludowe, 19,05 Feljeton sportowy, 19,20 Recital skrzypcowy.

Wiedeń (506,8) 11,30 Odczyt, 16,10 Aud. dla dzieci, 16,40 Soliści, 17,20 Odczyt, 19,45 Radjofeljeton.

Paryż (1649) 6,45 Gimnastyka, 10,15 Tr. z Vichy, 12,30 Koncert, 17 Poranek, 20 Tr. z Salzburga, 22,30 Muzyka tan.

Mediolan (368,6) 1,30 Trio, 16,45 Program dla dzieci, 17,10 Muzyka lekka, 21 Opera.

Rzym (420,8) 13,05 Trio, 17 Koncert, 22,30 Muzyka taneczna.

### Teatr wyobraźni

„Wiśniowy sad” — Czechowa

Radjowy Teatr Wyobraźni przyniesie słuchaczom we czwartek dnia 30 bm. o godz. 18,15 piękne słuchowisko pt. „Sad wiśniowy” według znanej sztuki rosyjskiego pisarza Antoniego Czechowa. Antoni Pawłowicz-Czechow, zmarły w roku

## OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?

### DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Paryż. 28. 8. ŻAT. Prezes gminy muzułmańskiej w miejscowości Bone w Algerze ogłosił w prasie francuskiej zaprzeczenie doniesienia z ubiegłego tygodnia o tem, jakoby w Bone miały być naprężone stosunki między Żydami a Arabami. Stwierdził on, że stosunki są nadal pokojowe i nigdy nie były nieczem zakłócone.

REORGANIZACJA HEBRAJSKIEGO SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO W PALESTYNI. Celem podniesienia naukowego poziomu seminarium nauczycieli hebrajskich w Palestynie podjęto szereg kroków o charakterze pedagogicznym. Nadto od nowego roku szkolnego kandydatom stawiane będą wyższe wymagania przygotowawcze. Absolwenci zagranicznych szkół średnich będą przyjęci na pierwszy kurs po złożeniu egzaminu z przedmiotów hebrajskich.

ŻYDOWSKI PAŃSTWOWY TEATR DRAMATYCZNY W KIJOWIE. W związku z przeniesieniem stolicy republiki ukraińskiej z Charkowa do Kijowa teatry żydowskie w Charkowie i Kijowie zostały połączone. Uchwałą ukraińskiego komisariatu oświaty utworzony został jeden wszechukraiński żydowski państwowy teatr dramatyczny z siedzibą w Kijowie.

ZGON NAJSTARSZEJ ŻYDÓWKI W RUMUNJI. W Salautz, w Rumunji, zmarła Żydówka Rosa Abraham w 115 roku życia. Do ostatniego dnia swego życia zmarła zachowała zdrowie i władze umysłowe.

NIE WOLNO WYWOZIC KOSZERNEGO MIĘSA Z ŚLĄSKA OPOLSKIEGO. W związku z zniesieniem zakazu rytualnego uboju bydła na terenie Śląska Opolskiego władze niemieckie podjęły surowe środki celem uniemożliwienia wywozu koszernego mięsa ze Śląska do innych prowincji niemieckich.

1904, jest znanym na całym świecie mistrzem krótkiej, niezwykle plastycznej w swej zwiezłości noweli. Mimo powdzenia w tym rodzaju literackim, Czechow pod koniec życia przerzucił się na pole dramatu, poświęcając cały swój talent scenie. Z jego najznakomitszych utworów: „Mewa”, „Trzy siostry”, „Wuj Wania” i „Sad wiśniowy” usłyszą polscy radjosluchacze ten ostatni w znakomitej interpretacji najlepszych artystów scen stołecznych. Sztukę cechuje właściwy Czechowski humor, wypływający z obserwacji ujemnych stron życia w środowisku prowincjonalnej marzty.

## Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika”

## Paryż znowu tańczy

(Korespondencja własna).

Paryż, w sierpniu

Paryż tańczy do upadłego, tańczy pomimo upału sierpniowego. Paryż zawsze tańczył, w złych i dobrych czasach, w zamkniętych lokalach, na ulicach i placach. Ludęk paryski ciężko pracuje, ale nie traci nigdy humoru i potrafi się bawić w tłumie, co nie wszędzie się zdarza.

Montmartre, i nie tylko on, ale i inne dzielnice rozbrzmiewają wieczorem dźwiękami jazzu, orkiestr, odgłosem wesołych tańców. Dancingi przeszły na drugi plan, przywrócona została dawna przedwojenna świetność słynnych „bals populaires”, bal Tabarin, bal Bullier, którym przewodzi największy zakład tego typu, nowoczesne „Coliseum”. We wszystkich dancingach, salach tańca królują dzisiaj popularne Taxigirls. Za 1 fr. 50 ct. każdy ma prawo przetańczyć jeden taniec z partnerką. Na podwyższeniu estradowym siedzi w wyplatanych trzcinowych fotelach rząd taxigirls. Jest ich może tuzin, może więcej; blondynki, brunetki, szatynki, ledwo podmalowane twarze o inteligentnym wyrazie. W całej sylwecie, we wzięciu niema w nich nic ze zwykłych fordanse-

rek z sal tańca. Bo też nie są to zawodowe fordanserki, lecz młode dziewczęta ze sfery mieszczańskiej, które wieczorem zarabiają w ten sposób na swe utrzymanie a we dnie chodzą na wykłady do Sorbony, na zajęcia praktyczne do szkół zawodowych, dają lekcje prywatne — słowem — wykonywują swój prawdziwy zawód czy też przygotowują się doń. Taxigirls zupełnie inaczej ujmują swoje zajęcia wieczorowe niż zawodowe tancerki. Nie przyjmują żadnych poczęstunków, nie prowadzą żadnych flirtów z partnerami, tańczą tylko do jedenastej, a potem odbierają w kasie tyle a tyle franków za przypadające im kupony i wracają do siebie do domu. Przygodni tancerze rzadko kiedy prowadzą rozmowy z taxigirls; tańczą z niemi, by potańczyć, nauczyć się ew. tej lub innej figury i na tem koniec.

Taxigirls to dzisiaj zawód niejednej studentki prawa czy medycyny, która za lat parę otworzy własną kancelarję czy gabinet. W tych ciężkich czasach jest to jeden z uczciwych sposobów zarabiania na życie.

A w Paryżu dzisiaj dużo jest zawodów ekcentrycznych i rentowniejszych, jakie powynajdowali sobie ludzie niepozobawieni dowcipu i znajomości psychologii ludzkiej. Na rue Bonaparte znajduje się niepozorny z wyglądu magazyn-biuro, w którym można nabyć pocztówki z widoka-

mi Kairu, Heluanu, Szanghaju, Neapolu, Kalkuty etc. Można zaadresować je na miejscu, załączając ukłony dla znajomych i opłaciwszy co należy, polecić wysłanie ich z Kalkuty np. do Paryża. W ten sposób snob nie mogący sobie pozwolić na podróż do Indyj, siedzi skromnie w jakimś kąpielisku nad Atlantykiem, dekuje się przed znajomymi, a potem po powrocie „buja” ich opowiadaniem o Indjach, skąd przysłał właśnie pocztówkę. Zdawałoby się, że taki business nie żywi pana. Ale gdzie tam!... żywi i to doskonale. Snobów nie trzeba siać, sami wyrastają. Biuro sprzedaje też nalepki hotelowe z eleganckich miejscowości, z Biarritz, z Cannes, z Lido etc. Wszystkie palace hotelowe są tu do dyspozycji: i „Negresco” i „Imperial” i „Royal” i „Crillon”. Za parę groszy można oblepić walizkę imponującymi etykietkami i świecić bakę Durandom czy Dupont'ona.

Pomysłowości paryskiej — szczytem jest jednak jegomość, który szczeka. Swój talent imitowania głosów zwierząt sprzedaje. urzędowi skarbowemu. Towarzyszy stale pobórce, który ma kontrolować regularny wpływ podatku od psów. Gdy wejdą tylko na podwórze domu, gość zaczyna szczekać wesoło i zachęcająco. Szczeka tak długo, aż zleca się wszystkie pieski z całego domu, i te ze znaczkami i te bez znaczków na obręczce. A wtedy poborca robi swoje... K. M.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Samowola P. K. O.

Był czas, kiedy P. K. O. była instytucją o małym znaczeniu dla społeczeństwa. Władze P. K. O. robiły, co mogły, aby tylko zyskać popularność w najszerszych sferach społeczeństwa. Jako instytucja etatystyczna zdołała ona wciągnąć w swą akcję reklamową najwyższe czynniki państwowe. Propagowano przedsiębiorstwo P. K. O. w szkołach, wręczano chrześniakom Pana Prezydenta R. P. książeczki oszczędnościowe P. K. O., urządzano konkursy, wpływno na władze szkolne, aby uczniowie opracowywali zadania na temat P. K. O., — słowem robiono wszystko, aby ze zwyczajnego przedsiębiorstwa etatystycznego, konkurującego z bankami prywatnymi, uczynić świętość państwową, drogą całemu społeczeństwu.

Te metody wychowawcze zrobiły swoje. W tym czasie, kiedy życie gospodarcze całego kraju kurczyło się w katastrofalnym stopniu, kiedy wkłady publiczności w bankach prywatnych uciekały do przereklamowanej P. K. O., bo P. K. O. „to pewność i zaufanie“, a banki prywatne to „zaraza i śmierć“, — rosła potęga P. K. O. i utrwalała swe je wpływy w życiu gospodarczym.

Dziś jest P. K. O. największą w kraju instytucją oszczędnościowo-kredytową. Zdaje się jej przeto, że może już odgrywać rolę monopolisty, któremu wszystko wolno. Pierwsze kroki tego monopolisty już się ukazały. Jak już donosiliśmy, w dniu 1-go września b. r. wchodzi w życie nowa taryfa opłat w obrocie czekowym P. K. O. Dotychczas taryfa ta wynosiła 5 groszy od czeku bez względu na wysokość, obecnie zaś wynosi od 20 groszy do 3 zł. Podwyżka wynosi więc, jak widzimy, kilkaset procent. Druga zmiana dotyczy opłat za wpłaty na rachunek w P. K. O. Dotychczas posyłający pieniądze nie płać nic, co ogromnie spopularyzowało ten sposób przekazów pieniężnych, odbierający zaś uiszczal opłatę, wynoszącą od 5 gr. do zł. 1.50. Obecnie ta opłata została prawie podwojona i wynosi od 10 gr. do 2 zł. 50 gr., przyczem uiszczają wpłacający pieniądze.

Jak wielki haracz miałoby płacić całe życie gospodarcze na rzecz P. K. O. w razie wprowadzenia tych zmian, wykazuje jasno pierwszy lepszy przykład. Dawniej, gdy 10-ciu klientów wpłaciło po 500 złotych na rachunek, a posiadacz jego podjął całą gotówkę, P. K. O. zarabiała zł. 2.05, obecnie zaś od tej samej operacji pobralaby zł. 8.

W prasie zawrzało z oburzenia. Organizacje gospodarcze zostały zaniepokojone i w najwyższym stopniu zdumione. Czy na to wywindowało się instytucję P. K. O. wszelkimi siłami, aby potem, po zdobyciu przez P. K. O. monopolu w dziedzinie obrotu czekowego dać się złapać za gardło podwyższeniem opłat w czasie największej nędzy i najwyższego nasilenia kryzysu?

Sprawa przypomina łudząco podwyżkę opłat telefonicznych. Podwyżka ta nastąpiła ku prawdziwemu zdumieniu publiczności, która oczekiwała daleko idącej zniżki taryfy telefonicznej. W odpowiedzi na burzę, jaka się rozpętała w społeczeństwie po podwyżce opłat telefonicznych, „wyjaśnił“ Min. Poczty i Telegrafów, że właściwie nie nastąpiła podwyżka, ale raczej obniżka opłat telefonicznych. Gdyby wyjaśnienie takie padło ze strony prywatnej firmy, wówczas słusznie posłanoby ją do Berezy Kartuskiej. Takie samo „wyjaśnienie“ rozesłała niedawno P. K. O. do prasy. I P. K. O. „wyjaśnia“, że „przesłanki nowej taryfy są słuszne i odpowiadające potrzebom życia gospodarczego“.

Jak bardzo odpowiadają one interesom życia gospodarczego, może świadczyć fakt, że sprawą niesłychanej samowoli P. K. O. zajęły się już Izby przemysłowo-handlowe i organizacje gospodarcze, które używają całego swego wpływu, aby szalony pomysł P. K. O. albo został zupełnie cofnięty, al-

## Co będą zawierać „dekrety oddłużeniowe“?

Ostatni numer „Polski Gospodarczej“ przynosi obszerny artykuł omawiający projekty rządu, dotyczące tzw. oddłużenia rolnictwa. Na wstępie autor omawia konieczność przyścia z pomocą rolnictwu, po szczegółowym przedstawieniu podziału gospodarstw rolnych na kategorie (o czym już donosiliśmy) przecho-... planu spłat zadłużenia. Rządowy plan oddłużenia rolnictwa przewiduje dla wszystkich kategorii gospodarstw możliwość spłacania wszelkiego typu zobowiązań w ciągu trzech lat listami zastawnymi lub innymi walorami państwowymi, ustalonymi przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Warunki, na jakich dokonywane będą tego rodzaju spłaty, zostaną szczegółowo ustalone. Należy dodać, że przez akcję oddłużeniową objęte będą wszystkie zobowiązania, powstałe przed dniem 1 lipca 1932 r.

Zamierzone ulgi, związane z poszczególnymi rodzajami zobowiązań rolniczych, przedstawiają się w ogólnych zarysach w sposób następujący. W kredycie długoterminowym dla większej własności rolnej pożyczki, zaciągnięte w instytucjach długoterminowego kredytu ziemskiego, pozostaną bez zmiany, tak co do wysokości, jak i oprocentowania; planowane jest obniżenie kosztów, związanych z administracją tych kredytów. Prywatne zadłużenie hipoteczne będzie mogło być konwertowane na długoterminowe pożyczki emisyjne ziemskich instytucji kredytu długoterminowego. Natomiast kredyty długoterminowe dla drobnej własności, a więc kredyty Państwowego Banku Rolnego, ulegną rewizji w szczególności zaś kredyty, udzielone w obligacjach meljoracyjnych tego Banku.

Drobni rolnicy zobowiązani w stosunku do

Funduszu obrotowego reformy rolnej, uzyskają poważne ulgi przede wszystkim w zakresie wysokości sumy dłużnej. Przewidywane są również częściowe ulgi w zobowiązaniach w stosunku do Funduszu byłych banków, byłych państw zaborczych. Przy udzielaniu tych ulg brany będzie pod uwagę stan zadłużenia rolnika łącznie z zobowiązaniami w stosunku do Państwowego Banku Rolnego.

W zakresie kredytu średnio- i krótkoterminowego P. B. R. przeprowadzi rewizję zadłużeń z tytułu kredytów tzw. celowych oraz kredytów klasycznych. Wszystkie zobowiązania krótko- i średnio terminowe w stosunku do banków państwowych, oraz banków prywatnych, spółdzielni, kas komunalnych itp., czyli tzw. kredyt zorganizowany, zostaną dla gospodarstw drobnych i średnich przymusowo skonwertowane przez Bank akceptacyjny. Przymus obowiązywać będzie zarówno dłużnika jak wierzyciela. Dla gospodarstw tych oprocentowanie wynosić będzie 4 i pół proc, termin całkowitej spłaty ustalony zostanie dla gospodarstw do 50 ha na 14 lat, a dla gospodarstw większych na lat 10. Obniżka oprocentowania obowiązywać będzie wstecz w stosunku do zawartych już układów. Gospodarstwa ponad 1000 ha będą korzystać z pomocy Banku akceptacyjnego, opłacając jednak wyższe oprocentowanie.

Zadłużenie prywatne gospodarstw do 50 ha będzie skonwertowane na 15 lat na 3 proc. Zaleganie przez dłużnika ze spłatą rat w ciągu trzech kwartałów daje wierzycielowi prawo do dochodzenia całej wierzytelności. Gospodarstwa średnie i większe będą spłacały zobowiązania prywatne listami zastawnymi instytucji długoterminowego kredytu ziemskiego.

## Detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu a świadectwo przemysłowe

1. Detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu dokonywana w tym samym lokalu gdzie się mieści zakład przemysłowy nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa nawet wrazie przeznaczenia specjalnego pomieszczenia dla tej sprzedaży pod warunkiem jednak, aby pomieszczenie to znajdowało się w granicach lokalu przemysłowego.

2. Oddzielne pomieszczenia, w którym jest prowadzona detaliczna i drobna sprzedaż, od pomieszczenia w którym mieści się zakład przemysłowy, ściana, ziemia, schodami itp. nie stanowi przeszkody do uznania, że detaliczna sprzedaż dokonywana jest w lokalu zakładu przemysłowego (S. N. 952/33).

Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że powyższa zasada wynika z art. 14 ustawy o podatku przemysłowym. Skarga kasacyjna zarzuciła, że Sąd Okręgowy w konkretnym tutaj wypadku ustalił, że sklep i przedsionek stanowią budynek

drewniany, a piekarnia murowany i że sklep i piekarnia są na jednym poziomie, a łączący je przedsionek na niższym i na podstawie tych ustaleń uznał, że piekarnia i sklep stanowią dwa odrębne budynki sztucznie połączone zapomocą przedsionka w celu stworzenia pozorów jedności.

Ustalając z jednej strony, że przedsionek stanowi sztuczne połączenie piekarni i sklepu. Sąd jednak uznał, że ułatwiał to przenoszenie pieczywa do sklepu, przez co stwierdził gospodarczą łączność tych ubikacji. Z drugiej zaś strony ustalając, że sklep i piekarnia były połączone zapomocą przedsionka. Sąd temsamem stwierdził, że ubikacje zajęte przez sklep i piekarnię, stanowią całość lokalu.

Niejednolitość materiału, z którego zostało zbudowane pomieszczenie sklepu i piekarni nie może mieć znaczenia przy ustaleniu pojęcia tego samego lokalu, bowiem decydującym momentem w tym względzie jest wewnętrzna łączność ubikacji, sta-

bo też odroczonego do czasu, kiedy życie gospodarcze wytrzyma tego rodzaju eksperymenty placówki etatystycznej.

## Przed w/wzką opłat P. K. O.

Duże poruszenie w sferach gospodarczych wywołała zapowiedź wprowadzenia z dniem 1 września br. olbrzymich podwyżek opłat w obrocie czekowym PKO. Całość komplikuje niezwykły fakt, że szeroką publiczność nie posiadającą kont w PKO. nie uważano za stosowne powiadomić o nowych opłatach, które najdotkliwiej odbiją się na nuboższych sferach społeczeństwa. W ten sposób każdy, który przyjdzie (począwszy od 1 września br.) do okienka pocztowego, by nadać czek, będzie zaskoczony niespodziewaną i to wysoką opłatą. Można sobie wyobrazić, jakie sceny będą się rozgrywać w urzędach pocztowych.

Pocztowa Kasa Oszczędności ograniczyła się tylko do rozesłania okólników do posiadaczy rachunków czekowych przyczem wyjaśnienia w

tych okólnikach są nieprawdziwe. Pocztowa Kasa Oszczędności twierdzi bowiem dosłownie, że „zmiany opłat polegają zasadniczo na zmianie samego systemu ich pobierania, nie zaś na podwyższeniu stawek“.

Jest to nieprawda, którą ten sam okólnik wykazuje kilka wierszy poniżej, twierdząc, odnośnie wpłat na konta, że „zostały podwyższone w nieznanym stopniu“. Informacja jest znowu nieprawdziwa, gdyż przy opłatach do 5.000 złotych, stawka została zwiększona od 50 do 100 proc. (1) najdotkliwiej obarczając drobnych płatników.

Dalej w tym samym okólniku PKO. przyznaje się już do podwyższenia opłat od wypłat, dodając, że czyni to dla „uzdrowienia obrotu czekowego“. Należy tu stwierdzić, że podwyżka ta jest trzykrotna przy drobnych kwotach do 50 zł, przy większych zaś (do 5.000 zł) jest 60-krotna. Wyrażenie zatem PKO., że zmiana nie polega na podwyższeniu stawek, przedstawia w stylu buchalteryjnym 6.000 (słownie sześć tysięcy)- procentową wyżkę.

nowiących lokal a ponadto ich jedność pod względem gospodarczym.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego uchylił.

## Blisko 28 milionów zł. deficytu za lipiec

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego określić można, iż deficyt budżetowy w lipcu, wynosił 27,700,000 zł. Jak wiadomo deficyt ten jest pokrywany z Pożyczki Narodowej przez dokonywanie wpłat odpowiednich sum dla zrównoważenia dochodów państwa z wydatkami w poszczególnych miesiącach. W ub. roku w lipcu deficyt wynosił 23,200,000 zł.

## Nowa ustawa o agentach ubezpieczeniowych

Za pośrednictwo ubezpieczeniowe uważa projekt nowej ustawy o agentach zawieranie umów ubezpieczeniowych w imieniu zakładu. Agentami lub maklerami ubezpieczeniowymi mogą być osoby posiadające obywatelstwo polskie, zaświadczenie o moralnym prowadzeniu się i kwalifikację zawodową. Władza nadzorcza prowadzi rejestr agentów ubezpieczeniowych. Każdy agent ubezpieczeniowy otrzymuje legitymację. Agent obowiązany jest do zachowania tajemnicy handlowej i technicznej zakładu w którym pracuje. Poza tym agent nie ma prawa udzielać stronom ubezpieczającej i ubezpieczonej żadnych bezpośrednich korzyści z otrzymującego od zakładu ubezpieczeń wynagrodzenia za pośredniczenie.

Maklerem ubezpieczeniowym jest kupiec, który nie pozostając w stałym stosunku umowy z zakładem ubezpieczeń działa na podstawie zlecenia zawarcia lub zapośredniczenia umowy ubezpieczenia. Minister skarbu może w drodze rozporządzeń dopuszczać na krótko czasu, w jakim według jego uznania będą wymagały tego warunki gospodarcze, formy pośredniczenia niewymienione w obecnie projektowanej ustawie, a więc bez kwalifikacji itd.

## Rejestracja biur filmowych

Minister przemysłu i handlu p. H. Florent Rajchman zarządził, aby w terminie do dnia 28 października br. zarejestrowały się wszystkie przedsiębiorstwa wyajmu filmów, które powstały przed dn. 13 III, br. a więc przed wejściem w życie ustawy o filmach i ich wyświetlaniu. Rejestrację przyjmują władze wojewódzkie, przyczem do rejestracji załączyć należy poza nazwą przedsiębiorstwa, wykaz obrotu w latach od 1931 do 1933

oraz sumy należności przekazanych w tym okresie zagranicę z tytułu należności za sprowadzane obrazy. Musi być również załączony wykaz członków zarządów firm z wskazaniem obywatelstwa dyrektorów.

## Informator gospodarczy

„LONDON“: Można otrzymać na takich warunkach, co ze Stanów Zjednoczonych. Proszę się zgłosić do instytucji: „Federation of Jewish Relief Organisation 33 Soho square London W 1“, która załatwia te sprawy.

S. M. BOCHNIA: Nie znamy adresu takiego kursu.

„ABONENT 37“: 1) Orzeczenie to jest obowiązujące dla wszystkich właścicieli nieruchomości w Krakowie. Identycznie brzmiący komunikat, bez żadnych skrótów i zmian ukazał się równocześnie w „Nowym Dzienniku“, co może Pan łatwo porównać. 2) Ma Pan prawo, albowiem umowa o pracę wygasa automatycznie z chwilą śmierci pracownika, a mieszkania służbowe dozorców nie podlegają ochronie lokatorów, a więc nie korzystają także z moratorium mieszkaniowego. 3) od 7 lipca 1934.

„PRZYGNĘBIONY DŁUŻNIK“: 1) Może Pan płacić dolarami obiegowymi. 2) Deklaracja taka jest bez znaczenia dla pozostałych współdłużników.

„TARGI WSCHODNIE“: Targi Wschodnie odbędą się w czasie od 1 do 16 września b. r. Zwiędzający będą korzystali z ulgowej taryfy kolejowej w wysokości 50 proc. taryfy tam i spowrotem, pod warunkiem posiadania karty uczestnictwa. Osoby, pragnące korzystać z ulgi, będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach 5-cio dniowych, ustalonych przez Min. Kom. a mianowicie od 31 sierpnia do 4 września, od 7 do 11 września i od 13 do 17 września b. r.

„AKIBA, JEZOWE“: Jeżeli Panu chodzi o pa-

piery czeladnicze, to musi Pan po przepracowaniu 3 lat w charakterze terminatora u majstra cechowego zdać egzamin czeladniczy przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej, poczem po przepracowaniu dalszych 3 lat w charakterze czeladnika otrzyma Pan dopiero kartę rzemieślniczą i zezwolenie na prowadzenie warsztatu.

„REDNALLOH ECILROG“: Informacjom udzieli każdy bank państwowy. Nie możemy się trudnić szukaniem wylosowanych obligacji.

„HATIKWA“: W wypadku Pańskim klauzula złota nie obowiązuje i może Pan wyrównać tę pretencję w dolarach obiegowych, względnie w walucie polskiej wg. kursu giełdowego (art. 4. p. 1 i art. 7 p. 2).

„JOTI, TARNÓW“: Żądanie Izby jest słuszne, albowiem prawo przemysłowe w art. 154 przyznaje Izbie prawo ustalania taksy egzaminacyjnej, wzgl. opłaty za czynności komisji opiniodawczej i taksa ta wynosi nie 80 zł., lecz, jak wiemy, 60 zł.

S. G. BOCHNIA: Nie możemy udzielić informacji, albowiem nie wyjaśnił Pan, czy parcela ta jest wciągnięta do ksiąg gruntowych, na czyje nazwisko oraz czy zapis ten jest na wypadek śmierci.

„M. M.“: Deklaracja ta zawiera klauzulę złota, która została zniesiona dekretem walutowym Prez. R. P. a zatem nie obowiązuje także i Pana. Może Pan zatem płacić dług w złotych wg. kursu giełdowego, albo w dolarach obiegowych. Jeżeli bank naciskał na Pana w kierunku zawarcia ugody, na podstawie której Pan zgodziłby się zapłacić sumę większą, aniżeli prawnie przysługuje bankowi, należałoby się poradzić adwokata, nad możliwością zastosowania art. 268 kodeksu karnego, który postanawia: „Kto, wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego o-czywiście niewspółmiernego z świadczeniem wzajemnym, podlega karze więzienia do 5 lat“.

## OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

## Z. Segalowicz

# „Jutro przyjeżdża mój mąż“

Stefi stawiała małe kroczki, aby jaknajbardziej przedłużyć czas drogi. Szła powoli myśląc, wciąż na nowo przeżywając chwile spotkania z Nellem. Należała do tych szczęśliwych ludzi, którzy widzą swe szczęście, odbijające się w całym świecie. Miała ochotę zatrzymać się i przemówić do drzewa, do ptaszka, do bystrej rzeczki górskiej Zonki, opowiedzieć im o uczuciu, przepelniającem jej serce. Zerwała z krzaczka zieloną gałązkę i nosiła ją jak chorągiew zwycięstwa. Szła naprzód niezmeńczona, nie czując zmęczenia. Przypomniała sobie Nella, któremu oazy kleiły się z sennosci i śmiała się dobrodusznie z mężczyzną, ulegających tak łatwo zmęczeniu i sennosci. Dobrze byłoby wrócić teraz do białej chaty, obudzić Nella i iść z nim w góry... Nie, Stefi musi jaknajprędzej być w pensjonacie, żeby jej nikt nie podejrzewał, nie śledził, nie obmawiał.

Między drzewami przewijało się wąskie pasemko rzeczki. Woda tańczyła po kamieniach i oschłych, zgnitych gałęziach. Odbijała się w niej zieleni drzew, między którymi przeświecał błękit nieba. Wiecznie młoda i figlarna jest ta mała rzeczka górską. Na swej drodze widzi tylko niebo i drzewa, słyszy tylko śpiew ptaków. I dlatego jest zawsze młoda, wesoła, beztroska i dziecięco figlarna.

Stefi szła wzdłuż brzegu rzeczki i często zatrzymywała się, patrząc w wodę. Widziała, jak małe ptaszki zanurzały się w wodzie na chwilę i odświeżone wyskakowały na brzeg, na suche głązy. „Tak jak ludzie“ mówiła do siebie Stefi. Po powierzchni wody płynię gałązka. Wydaje się, że żyje ona swym życiem i cieszy się z siły wiatru i prądu, który ją unosi. Wtem ukazuje się małe, lekkie stworzonko, lekka ptaszynka. Siada na gałązce i płynie. „Tak jak ludzie“ myśli Stefi i z nadzieją gałązce i ptaszkiowi. Szkoda, wielka szkoda, że droga kończy się już. Z lasu wychodzi Se-

fi na szosę i zbliża się do Prutu, nad którym wisi most kolejowy, milczący, poważny i zamyślony.

Zaczyna się już ulica miasteczka, deptak. W oknach domków, pensjonatów zasunięte są stopy, sklepy są zamknięte, jest czysto, ładnie, cicho. Ulicę mijają nieliczni przechodnie, którzy już o tak wczesnej godzinie spieszą do pracy. Stefi zatrzymuje się przed wystawą sklepową. Widzi barwne kilimy, ceramikę nuculską. Ogląda rozłożone za szybą drobnostki. Dziwnie wygląda jeden człowiek, zaglądający w wystawę sklepową.

Nagle przypomniała sobie Stefi, że trzeba się trochę przespaci i ruszyła szybko naprzód. Oto jest już przed swoim pensjonatem. Wszystko milczało. Nawet służba spała jeszcze. Na myśl o śnie czuje Stefi błogość. I ona zaraz wyciągnie się na białym posłaniu i usnie w błasku światła rannego słońca.

Stefi weszła do swego pokoju i natychmiast zauważyła telegram, leżący na stoliku. Serce zamarło w niej, w gardle zaczęło coś dławić. „Napewno od Abraszy“. Schwyciła telegram, rozdarła papier i czytała: „Droga Stefi, udało mi się. Hurra! Przyjeżdżam do Ciebie na trzy dni. Czekaj mnie jutro“. Stefi stała w środku pokoju zniurchomiała, nieprzytomna. Abrasza przyjedzie tutaj. Abrasza będzie tutaj. Czego on chce od niej? Czego chce on ze swą miłością i pocałunkami? Tak, przyjedzie tu i będzie, Abrasza, jej mąż. Stefi nie ma dla niego ani odrobiny ciepła, ani czułości. Jest on dla niej człowiekiem zapomnianym, umarłym. Rozpacza i zwątpienie ogarnia ją. Przypomniała sobie, że musi być ostrożna. Oto przyjeżdża jej sędzia, żeby ją osądzić. Trzeba się pilnować. Nie zdradzić się jakimś nieopatrzonym słówkiem. Wszyscy ludzie odgrywiają tragikomedję, będzie i ona odgrywała.

— Drogi Abraszo, ty niedobry, dlaczego zostałeś mnie samą tak długi czas!

Temi słowami przywita męża. Przytulił się do niego i bejnie go ramieniem. Stefi podbiega do lustra. Uważnie przygląda się swemu odbiciu, rozpina bluzkę, ogląda twarz, szyję, piersi, patrząc, czy niema znaków po pocałunkach Nella.

## ROZDZIAŁ XXV.

### NA DRODZE KLAMSTWA.

Tego ranka nie mogła sobie Stefi wcale wyobrazić przyjazdu Abraszy i jego pobytu w Jaremczu. Jakiś obcy, daleki człowiek, przed którym strach mąci jej chwile szczęścia w ciągu całego lata. Abrasza przyjedzie, jej sędzia, jej pan. Stefi nie rozbrała się wcale. Jasny dzień królował już w pełni, zresztą była zbyt niespokojna, żeby móc spać. Położyła się w ubraniu na łóżku i rozmyślała. Nagle uśmiechnęła się do siebie, uczuła jak obawa jej znika. W walce między sumieniem a kłamstwem zwyciężyło kłamstwo. Czego ma się ona bać? Poco się bać, skoro nikt nie wie o niczem. Abrasza nie dowie się niczego. W ciągu całego lata oszukiwała Stefi wszystkich, zachowała ostrożność, by nie zdradzić swej tajemnicy. I udało jej się to w zupełności. A w takim razie czego się bać, dlaczego się męczyć? Przecież nikt nie wie o jej grzechu. Drzewa w lesie, mała rzeczka Zonka, biała chata, wszystko to będzie milczało. Ubodzy chłopci, u których zamieszkał Neli, też będą milczeli, gdyż nikt ich nie zapyta. Tak więc jest Stefi zupełnie bezpieczna.

Z radością zeskoczyła z łóżka i znów zajrzała do lustra, jakby drażniąc się z niem. Ha! Jestem zrzędną oszustką?

Była dumna i zadowolona, że udało jej się oszukać i okłamać wszystkich. Stała przed lustrem, przybierając rozmaite pozy i zmieniając wyraz twarzy. Szukała odpowiedniej miny, dla przywitania Abraszy. Czy ma go przywitać stęsknionym spojrzeniem? Czy wzrokiem smutnym i uległym, w którym kryje się przyjacielska wymówka? A może zgnaszczyć brwi i patrzeć gniewnym okiem z wyrzutem, żeby mąż zadrżał, żeby się tłumaczył, jak winny, że opuścił ją na tak długo z powodu takich tam radioaparatów? (G. d. n.)



**Dziś w kinie „Atlantyc“ Stradom 15. — Podwójny program!!!**

## I. SKANDAL W BUDAPESZCIE

rozkoszna komedia z szampańską Franciszką Gaal, bohaterką filmu „Czibi“, pozatem między innymi słynny komik Szöke Szakall

## II. KOBIETA I BESTJA

potężna kreacja jednego z największych obecnie artystów, Charlie Laughton znanego z filmów „Wyspa Dr. Morea“ i „Henryka VIII.“

# „Japonia przeciw Europie“

**Wzrost ludności japońskiej: -- Szybki rozwój przemysłu i handlu. Europa jeszcze nie całkiem odczuła siły japońskiej ekspansji. Japońskie niebezpieczeństwo.**

Charbin, w sierpniu. (Centropress)

Niedawno wydana została w Tokio ciekawa nadzwyczaj broszura pt. „Japonia przeciw Europie“. Książka jest zbiorem artykułów i uwag, zamieszczonych w ostatnim czasie w poważnych czasopiśmie japońskich. Na wstępie stwierdza się, że Europa nie pojmuje faktycznej siły i przemysłowej zdolności Japonii.

Ludność Japonii szybko wzrasta. Obecnie żyje w Japonii około 70 milionów ludzi. Do tego doliczyć należy 20 milionów mieszkańców Korei i 35 milionów z Mandżurji. — W ostatnim czasie Japonia poczyniła wielkie postępy w rozwoju przemysłu. Przed 55 laty w Japonii nie istniało jeszcze ani jedno przedsiębiorstwo przemysłowe; obecnie Japonia odgrywa doniosłą rolę w międzynarodowym przemyśle włókienniczym i gumowym, nie mówiąc już o znacznie rozwiniętych innych gałęziach przemysłu. Przemysł w Japonii stale się rozszerza i z powodzeniem poczyniła konkurować na rynku między narodowym z przemysłem państw europejskich.

Autor japońskiej broszury występuje głównie przeciwko Anglii i pisze: „Wy, panowie Europejczycy, zwłaszcza zaś Anglicy, uważaliście za swe prawo trzymać prymat na rynku światowym. Ale warunki się zmieniły i musicie liczyć się z poważnym konkurentem.

„My, — powiada Japończyk — możemy, stwierdzić, że np. europejski przemysł, — zwłaszcza angielski, pokonany został w walce z japońskim przemysłem włókienniczym. Wy, Anglicy, zabiliscie podstawy prawdziwego handlu: sprzedaż po tanich cenach. — Siła kupna większości państw, które są waszymi odbiorcami są ograniczone. Dlatego my sprzedajemy swe towary zależnie od nowych warunków, po tanich cenach.

„Wy, Anglicy i Europejczycy — powiada dalej japoński autor — myślicie tylko o swych zyskach i wysokim poziomie życiowym swych robotników. My natomiast myślimy o konieczności znalezienia pracy dla swoich robotników i o życiu milionów mieszkańców Azji, Afryki i Ameryki Południowej, którzy są naszymi klientami, a których poziom życiowy jest skromny.

Wy nas oskarżacie twierdzeniem, że wykorzystujemy swych robotników. Najenergiczniej protestujemy przeciwko takim zarzutom. Gdyby materialne położenie naszych robotników było rzeczywiście złe, ich siła wytwórcza musiałaby być mała. Ale my możemy dowiedzieć, że robotnik u nas wytwarza więcej niż w Europie.

„Różnica pomiędzy waszymi i naszymi robotnikami polega na tem — powiada Japończyk — że nasz robotnik, ze względu na lepsze warunki klimatyczne nie odczuwa niedzi mieszkaniowej, nie potrzebuje drogich mieszkań, odzieży i pożywienia tak jak u was. Ale nie myślcie, że nasi robotnicy są bardziej nieszczęśliwi od waszych. Gdybyście, wy, Europejczycy dawali naszym robotnikom wasze pożywienie, mieszkanie i odzież, napewnoby to odrzucili. Przy zarobku 30 yen miesięcznie, nasi robotnicy jeszcze coś zaoszczędzą, o czem świadczą wzrost wkładów w kasach oszczędności“.

Dalej autor broszury wypowiada się prze-

ciwko rozdzieleniu światowego rynku towarowego przy pomocy specjalnych układów międzynarodowych. Japończycy bardzo sceptycznie patrzą na wszystkie gospodarcze konferencje, zwoływane przez Europejczyków. Nie myślimy, by było możliwością wstrzymać walkę gospodarczą przy pomocy umów pisanych, które mogą być nieodpowiednie dla nas. Nie możemy wstrzymać

## Jak Hindenburg dowiedział się o zbrodniach Hitlera z 30 czerwca

Organ Ottona Strassera „Die deutsche Revolution“ obrazuje w ostatnim numerze na podstawie wiarygodnych doniesień, jak to zmarły prezydent Rzeszy, Hindenburg, został „zawiadomiony“ o właściwej przyczynie zajść w dniu 30 czerwca b. r. — Naprzód próbował von Papen w oględny sposób zawiadomić Hindenburga o zamordowaniu jego współpracowników, Bosego i dra Junga. Posłaniec von Papena nie został jednakowoż dopuszczony do Hindenburga. Podobnie nie udało się druga próba zawiadomienia prezydenta przez sąsiada i przyjaciela Hindenburga, a mianowicie von Oldenburga Janschau i wkońcu próbował napróżno również feldmarszałek Mackensen uzyskać posłuchanie u Hindenburga. Także on nie został do Hindenburga dopuszczony.

Dopuszczeni natomiast zostali swoi, którzy staro Hindenburga w „odpowiedni sposób“ przygotowali do tej wiadomości.

DOROTHY THOMPSON MÓWI:

### Ciężko jest żyć w Niemczech

Amerykańska publicystka Dorothy Thompson-Lewis, która została przez rząd hitlerowski wygnana, przybyła do Paryża. Oświadczyła ona, że poje-

konkurencji, ponieważ obawiamy się, że przyjdzie czas, kiedy i Chiny staną się wpływowym czynnikiem na światowym rynku zbytu“.

Takie są podstawowe tezy japońskie; — przedstawione we wspomnianej broszurze. Trzeba rzeczywiście zadać sobie pytanie, — czy Europa będzie w stanie obronić swą sytuację gospodarczą i prowadzić walkę z japońską ekspansją, która staje się bardzo niebezpieczną.

W każdym razie japońskie ambicje rosną z roku na rok i Japonia poczyniła zagrażać już nietylko swym bezpośrednim sąsiadom, ale i wszystkim państwom świata. Broszura, o której mówimy, zasługuje na większą uwagę także ze względu na wypadki, jakie rozgrywają się obecnie na Dalekim Wschodzie. Odzwierciadla ona bowiem jasno i wyraźnie mentalność japońską. Jest ona „usprawiedliwieniem“ parcia Japonii włąb Azji, „usprawiedliwieniem“ kroków na kontynencie azjatyckim, które nazwać można posuwaniem się z pochodnią do beczki prochu...

St. G.

dzie do Zagłębia Saary, skąd będzie obserwowala wydarzenia w Niemczech.

Pani Thompson-Lewis w rozmowie z dziennikarzem francuskim podała przyczyny wygnania jej z Niemiec. Z oświadczenia tego dowiadujemy się jeszcze raz, jak ciężko jest dzisiaj żyć w Niemczech. Na każdym kroku widać postawianych szpicłów i ludzi, którzy starają się na wszelki sposób zdobyć in/ormacje o innych osobach, aby móc ich później zademonstrować. Szczególnie zagraniczni dziennikarze mają ciężkie zadanie i są narażeni na rozmaite szykany. Wszystko, co oni czynią i piszą, podlega ścisłej kontroli. Nietylko dla sprawozdawców zagranicznych jest niebezpiecznie żyć w krainie Hitlera, ale także życie wszystkich jego przyjaciół i znajomych narażone jest na stałe niebezpieczeństwo.

Jako przyczynę postępowania Gestapo (Geheime Staatspolizei) podaje p. Thompson-Lewis przewrącenie hitlerowców. Nawet artykuły, które przez bezpartyjnych obserwatorów uznane zostają za obiektywne, ponieważ pisane są bez antypatii i szczególnej sympatii dla Trzeciej Rzeszy, są obecnie w Niemczech zwalczane, jako niebezpieczne dla państwa. Dzisiaj już prawie nic nie można mówić w Niemczech.



### TŁOCZYŃSKI I HORN MIĘDZYNARODOWYMI MISTRZAMI TENNISOWYMI POLSKI

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski we Warszawie rozegrano w półfinałach następujące mecze: Jędrzejowska, Tłoczyński — Kraus, Metaxa 6:1, 6:2, Horn, Artens — Nommik, Puk 6:0, 6:4, Metaxa, Artens — Tarłowski, Bratek 1:6, 9:11, 6:4, 6:2, Stalios, Stolarow — Hebda, Wittman, 6:0, 6:4, 2:6, 6:3, Tłoczyński — Metaxa 9:7, 6:8, 6:1, 6:1, Hebda — Artens 4:6, 6:0, 6:1, 6:2, — We finałach Tłoczyński — Hebda 6:2, 7:9, 6:4, 6:2, Horn — Jędrzejowska 5:7, 6:3, 6:0, Artens, Metaxa — Stalios, Stolarow 6:2, 6:2, 6:4, Horn, Artens — Jędrzejowska, Tłoczyński 6:3, 6:4 Mistrzami zatem zostali w singlu Tłoczyński i Horn, w dublach Artens, Metaxa i Horn Artens.

#### PUHAR DAVISA.

Niemcy — Danja 5:0 w Kopenhadze, Holandia, — Szwecja 3:2 w Sztokholmie.

#### MISTRZOSTWA ŚWIATA TENNISISTÓW ZAWODOWYCH.

Na turnieju w Chicago pokonał w półfinale Nuesslein Vinesa, a Koželuh Richardsa, wobec czego do finału doszli Nuesslein i Koželuh.

#### MISTRZOSTWA PLYWACKIE POLSKI W WARSZAWIE.

Na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Polski w Warszawie przy udziale 125 zawodników (czek) w tem 3 zagranicznych (Wille, Szekely i Mool) uzyskano dobre wyniki i poprawiono kilka rekordów polskich. Bardzo dobrze spi-

Asyst. szpita. św. Łazarza

## Dr med. Józef Grünhut

spec. chorób kobiecych i położnik

Kraków, Jabłonowskich L. 3

Telefon 149-73

powrócił

Telefon 149-73

sali się pływacy Hakoahu z Bielska, którzy zdobyli 4 tytuły mistrzowskie, a to Kandłówna biegi 100 mtr. dowolnym i 200 mtr. klasycznym, sztafeta panów 3x100 mtr. i Pollak 100 mtr. klas. Rekordy poprawiono w sztafecie 4x100 mtr. (EKS Katowice) w czasie 6,23,8 min. w sztafecie 3x100 mtr. (AZS Warszawa), w 3,51,2 min. i w sztafecie 4x200 mtr. (EKS Katowice) w 10,41 min. Puchar Prezydenta Rzp. Pol. zdobył po 5 latach z największą ilością punktów AZS Warszawa. W ogólnej punktacji za rok 1934 1) EKS, 2) Legja, 3) A. Z. S., 4) Hakoah, 5) Giszowice.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETY CZNEJ ZKS. „MAKKABI“ dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej l. 10. PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI WIOŚLARSKIEJ ZKS. „MAKKABI“ jutro w piątek o godz. 7 wiecz. na przystani.

BUDAPESZT—KRAKÓW. Jak wiadomo z powodu odwołania Zjazdu Legionistów i Igrzysk sportowych, mecz piłkarski Budapeszt—Kraków, nie mógł się odbyć w ubiegłym miesiącu. Po wielkich trudnościach udało się Krakowskiemu Związkowi uzyskać na dzień 9 września br. doskonałą reprezentację zawodową Budapesztu. — Węgrzy przyjadą do Krakowa w składzie, w którym wystąpiła reprezentacja Węgier na mistrzostwach piłkarskich świata w Rzymie.

## Przegląd prasy

## Pozgonne

„Nasz Przegląd“ zamieszcza obszerne wspomnienie pośmiertne, poświęcone bhp. Dr Wilhelmowi Berkelhammerowi, pióra red. Appenzlaka. Czytamy tam m. in.:

Odszedł od nas na zawsze jeden z najbardziej światłych kierowników żydowskiej opinii publicznej, niestrudzony obrońca naszych praw narodowych, przywódca duchowy szeregów rzesz naszej inteligencji, zasłużony działacz sjonistyczny, świetny, wytrawny publicysta, którego pióro służyło zawsze wiernie i rzetelnie wielkiej sprawie naszego odrodzenia narodowego.

Niespożyte są zasługi bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera na polu rozwoju prasy żydowsko-polskiej. Należał on do pionierów tego piśmiennictwa, które krzewi wśród inteligencji naszej ideologię narodową w mowie polskiej, za pośrednictwem wielkich trybun prasowych, zaznajamiających ogół polski z treścią żydowskiego życia wewnętrznego, całością kształtem naszych postulatów politycznych i kulturalnych.

Po skreśleniu życiorysu Zmarłego, pisze red. Appenzlak:

Jako czołowy, utalentowany publicysta wywierał wpływ olbrzymi, niemniej jednak skromny, z natury unikał zaszczytów i mandatów reprezentacyjnych, koncentrując się całkowicie, na wyteżonej pracy redakcyjnej. W szlachetnej indywidualności Dra Wilhelma Berkelhammera łączyła się wiedza i erudycja nie zwykła z talentem, idealizmem i niepospolitą inteligencją. Dzięki tym zaletom osobistym zdobył sobie uznanie i szacunek zarówno wśród Żydów jak wśród przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Cześć Jego świetlanej pamięci.

## Viareggio

Rzymski korespondent „Gazety Polskiej“ w barwny i żywy sposób zdaje sprawę ze spotkania Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggem. Na tle tego spotkania działy się zabawne sceny w Viareggio, siedzibie ex-cesarzowej Zyty, którą kanclerz austriacki przejeżdżał do Genui.

Dziennikarze amerykańscy i angielscy, którzy nie dawali wiary najbardziej miarodajnym zapewnieniom, iż pobyt kanclerza nie ma nic wspólnego ze sprawą Habsburgów, udali się do Viareggio, by tam przyłapać kanclerza Schuschnigga na rozmowie z eks-cesarzową Zytą. Do Viareggio zjawili się o godzinie 3-ej rano i dopytywali się zasnętego szofera o siedzibę eks-cesarzowej. Taksówkarz nie wiedział o Habsburgach, więc zawiadził nocnych gości do... Pension Zita, któremu na chrzcie nadano to imię co imperatorowej austriackiej. Niestety był to niewielki pensjonat nadmorski, zamknięty i opuszczony, gdzie nie było ani małżonki śp. cesarza, ani kanclerza Schuschnigga, który tymczasem pod strumieniami deszczu mknął w potężnej limuzynie w kierunku Genui.

Nieprawdziwa była również pogłoska, iż za wozem austriackiego kanclerza sunął samochód włoskiego szefa protokołu hr. Senni, który miał jakoby pilnować, aby do nocnego rendez-vous nie doszło. W samochodzie, który jechał tuż za wozem kanclerza znajdowało się tylko kilku urzędników policji. Szefa protokołu dyplomatycznego widziano nazajutrz, jak na torze kolejowym we Fiugi dobijał się wraz z innymi śmiertelnikami o t. zw. cestino di viaggio (kurczę na zimno, ćwiartka wina), gdyż wagon restauracyjny na linii Florencja—Rzym został skasowany. Prawdopodobnie zarekwirowała go wraz z żywnością armja „niebieska“, manewrująca na południowych stokach Apeninów.

## RABKA

Pensjonat „SWIT“ Tel. 218  
pod zarz. H. Becka

urządza dla wygody swoich PT. Gości w uroczyste święta  
modlitwy

w wielkiej sali pensjonatu.

Weześniejsze zamówienie pokoi wskazane.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

# ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaze się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

**dnia 9-go września b. r.**

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

## ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje

Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79

## 800 metrów w głąb morza

### UCZENI OPOWIADAJĄ O SWEJ PODRÓŻY.

Pisma doniosły już, że badacz amerykański prof. dr. William Beebe i towarzysz jego dr Otei Barton przedsięwzięli nową wyprawę w głąb oceanu. Dopiero, teraz ogłosili oni wyniki swej podróży. Z tego ciekawego opisu wyjmujemy następujące szczegóły:

„Badacze pozostali pod wodą przez trzy godziny i przez cały czas swego pobytu w stalowej kuli dokonywali zdjęć filmowych zapomocą reflektorów. Byli oni połączeni telefonicznie ze statkiem na powierzchni. Obaj uczeni stwierdzili dokładnie, że światło dochodzi do głębokości 57 m. pod powierzchnią i że w większych głębokościach świat zwierzęcy i roślinny przybiera fantastyczne formy.

### MOWA LUDZKA JEST ZBYT UBOGA

„Mowa ludzka jest zbyt uboga — opowiada prof. Beebe — aby opisać piękno i wspaniałość natury, ukrytej dla nas w zaczarowanej głębi.

O godz. 9 rano weszliśmy do wnętrza naszej gondoli. Gdy zatrzasnięto za nami 400 funtowe pancerne drzwi, poczuliśmy się z wolna pogrążyć w głąb. Początkowo otaczała nas kryształowo przejrzysta woda, przez którą przeświecały promienie słońca. Powoli woda zmieniła kolor na szary, który przechodził w trudną do zdefiniowania niebieskość.

W głębokości 2500 stóp, to jest największej głębi jaką osiągnęliśmy, barwa wody była czarna jak smoła.

Na tej głębokości aparat nasz musiał wytrzymać niezwykle ciśnienie 500 tys. tonn. Temperatura w gondoli wynosiła 6 stopni Celjusza. Nie wiedzieliśmy czy nasza kula wytrzyma większy nacisk, a zatem wyczerpał się nasz zapas tlenu, tak, że po pół-

godzinnym pobycie w osiągniętej przez nas głębi daliśmy sygnał do wyciągnięcia nas w górę.

W całości trwał nasz pobyt pod wodą 3 godziny i pięć minut. Przed naszymi zachwyconymi oczami odbywała się, jakoby rewja życia w głębinach morskich. Nasze silne reflektory oświetlały jasno ciemnię do której nigdy jeszcze nie dotarł promień słoneczny.

Ryby o zupełnie fantastycznych kształtach, które trudno sobie poprostu wyobrazić, migają lub wolno przepływały przed oknami naszej gondoli. Widzieliśmy wiele takich gatunków, o których nowoczesnej wiedzy nawet się nie śniło. Zdumieni byliśmy ich wielkością która u niektórych okazów dochodziła do dwóch metrów.

Gdy w pewnej chwili zgasiliśmy nasze reflektory, odkryliśmy nowe cuda. Cała głębia błyszczała światłem swych mieszkańców. Każda ryba wydawała dziwnie fosforyzujący blask, który stanowił zapewne oświetlenie ale również i przynętę dla zdobywcy.

Niektóre ryby świeciły tak intensywnie, że blask ich raził w oczy, gdy znalazły się w bezpośredniej bliskości gondoli.

Niektóre większe ryby zetknęły się z naszą gondolą i widzieliśmy jak ciała ich pękały tak jakgdyby eksplodowały na drobne części. Najpiękniejsza wydała nam się duża ryba — na głębokości 800 m. Ciało jej było koloru cielistego i promieniowała również silnym światłem.

### DALSZE ZAMIARY BADACZY.

Po następnej próbie, w której będzie chodziło o osiągnięcie głębi 1000 metrów, obaj uczeni zamierzają powtarzać swe doświadczenia na wodach europejskich. Są oni zdania, że życie w głębinach wszędzie przedstawia się jednakowo i że zobaczą w wodach europejskich to samo co w głębi morza koło wysp Bermudzkich.

### Chicago—San Francisco w lux-torpedzie

Na linii kolejowej Chicago-San Francisco uruchomiony zostanie pociąg motorowy, składający się z trzech wagonów, który przebiegnie olbrzymią przestrzeń ze wschodu na zachód w ciągu dwóch nocy i dnia. Lux-torpeda o kształtach aerodynamicznych składa się z wagonu motorewobagazowego i z dwóch wagonów osobowych. Wagony zbudowane są z aluminium, siłą pędną 600 HP rozwija 12-cylindrowy motor. W pociągu może się wygodnie pomieścić 116 osób. Wagony są tak urządzone, że każdy pasażer może jeść obiad czy śniadanie na swoim miejscu, jak w restauracyjnym. Na noc fotele rozkładają się i zostają przemienione w łóżka, po dwa w przedziale, przyczem przedziały przegradza się na noc opuszczaną ścianką. W każdym przedziale

znajduje się umywalnia. Koszty budowy pociągu wynosiły zgorą 200.000 dolarów. Od 1 listopada lux-torpeda zostanie uruchomiona.

### Pozwolono mu nosić brodę

Siedemdziesięcioletni wieśniak Jorga, z wioski rumuńskiej Ciprieni wystąpił z prośbą do prefekta okręgu, aby pozwolił mu utrzymać długą, siwą brodę, pielęgnowaną od 32 lat i nadającą mu patriarchalny wygląd. Jorgę zmusiło do tego kroku rozporządzenie władz sanitarnych, które zarządziły golenie bród i wąsów wszystkim mieszkańcom wioski Ciprieni ze względu na szerzącą się tam zaraźliwą chorobę skórną. Wzruszony petycją Jorgi, prefekt wydał wieśniakowi gwałt, na mocy którego patriarchalna broda jego została wyjęta z pod rygoru fryzjerskiego. Przypomina ta historia zamierzone już czasy obcięcia bród bojarom w Rosji cara Piotra I-go.

## Do uczestników wycieczki do Wiednia

Uczestnicy wycieczki, którzy wpłacili w administracji naszego pisma 106 zł za wycieczkę, zechcą podjąć dziś lub jutro potrzebne potwierdzenie, na podstawie którego będą mogli odebrać w Katowicach dokumenty podróży.

Dalsze wpłaty na kilka wolnych miejsc na wycieczkę do Wiednia przyjmuje się dziś, najpóźniej do godz. 6-tej wiecz.



Wschód  
słońca  
4 m. 35

Zachód  
słońca  
18 m. 14

SIERPIEN



CZWARTEK

19 Elul 5694

## Spadek bezrobocia o 1.153 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 25 sierpnia br., wynosiła ogółem 289.186 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.153 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 28.771 osób, tj. o 572 osoby więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 93 osoby i wynosiła 27.851 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 89.964 osób, tj. o 75 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

## Związek Izb w sprawie podatku lokalowego

Podatek od lokali wymierzany jest w wysokości uzależnionej od sumy komornego; dla lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów — zależnie od wysokości komornego przedwojennego, dla pozostałych zaś lokali — od komornego pobieranego w roku, poprzedzającym rok podatkowy.

Ponieważ w ostatnim roku dokonano w wielu wypadkach znacznego obniżenia komornego, przez co wymierzany podatek lokalowy nie zawsze jest współmierny z płacem komornym, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do ministerstwa skarbu o wydanie zarządzenia w kierunku przystosowania podstaw wymiaru podatku od lokali do wysokości faktycznej płaczonego czynszu.

Sprawa ta mogłaby znaleźć rozwiązanie, bez potrzeby nowelizacji ustawy o podatku od lokali, w drodze odpowiedniej interpretacji dotychczas obowiązujących ustaw.

Przystosowanie wysokości podatku lokalowego do obecnej niskiej tendencji komornego, byłoby dalszym konsekwentnym krokiem w polityce deflacyjnej.

## Inspekcja sanitarna budynków szkolnych w Polsce

Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał zarządzenie, aby władze sanitarne, powiatowe i samorządowe dokonały inspekcji sanitarnych budynków szkół powszechnych na terenie całej Polski.

O wynikach lustracji lekarze powiatowi winni nadsyłać sprawozdania do urzędów wojewódzkich.

## Oberwanie chmury powoduje wylewy rzek

Nad okolicą Gdowa w województwie krakowskim przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury. Rzeka Raba zasilona wodami z gwałtownie wzebranych potoków, podniosła się około 2 metry ponad stan normalny, zalewając nadbrzeżne pola i kilka wsi. Wieś Stadniki została częściowo delożowana przez wojsko, przebywające w tych stronach na ćwiczeniach.

Również została zalana częściowo wieś Faktowice. W samym Gdowie przepływający przez miasto potok Ruda, zalał poraż trzeci w tym roku rynek i 22 domy. Szkody materialne bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

## W Płaszowie hulają bezkarnie bandy opryszków

W Płaszowie mieści się przy ul. Prokocimskiej ferma chalurowa. Stamtąd nadchodzą do nas ostatnio liczne skargi na warunki bezpieczeństwa, panujące w tamtej okolicy.

W godzinach wieczornych gromadzą się na drogach prowadzących do fermy bandy opryszków, którzy napadają na przechodniów. Szereg osób zostało dotkliwie pobitych, a napastnicy dopuszczają się nawet rąkunków, jak to ostatnio miało miejsce. Teroryzowani przez napastników, nie mogą mieszkańcy fermy, z nastaniem godzin wieczornych, wychodzić na ulicę.

Koniecznym jest, aby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą, pociągnęły winnych do odpowiedzialności i unormowały stosunki bezpieczeństwa w tej okolicy.

## Zmasakrował żonę i wrzucił ją do potoku

(rg) O krwawej zbrodni, jaka dokonana została w powiecie wadowickim, powiadomione zostały wojewódzkie władze policyjne w Krakowie.

We wsi Łączany mieszkał 30-letni Franciszek Folga wraz z swą żoną Janiną. Zgodnie z początku pożycie małżeńskie, poczęło psuć się po pewnym czasie. Folga podejrzewał żonę o zdradę małżeńską. W głowie jego zrodził się plan potwornej zbrodni, którego onegdaj dokonał.

Oto wracając z żoną swą do domu, w przejściu przez Ryczów, rzucił się na nią i pchnąwszy ją pięciokrotnie nożem, wrzucił nieprzytomną do potoku. W przekonaniu, że żona nie żyje, Folga opuścił miejsce zbrodni.

Pod wpływem wody, Folgowa odzyskała jednak przytomność i, jakkolwiek ciężko ranna, zdołała dopłynąć do brzegu, gdzie padła wyczerpana, wzywając przechodniów. Po wyciągnięciu z wody i opatrzeniu ran, przewieziono Folgową do domu.

Zawiadomione o wypadku władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg. Folga ukrywa się narazie, poszukiwania za nim trwają jednak w dalszym ciągu.

## Odlamek żelaza ranił ciężko młodą dziewczynę

(rg) Wśród rzadko spotykanych okoliczności rozegrał się onegdaj wypadek przy ul. Długiej w Krakowie. Rzecz działa się około godz. 8-mej wieczorem. W tym czasie przechodziła ul. Długą 12-letnia Zofia Polony, w towarzystwie swego ojca.

W pewnym miejscu na ul. Długiej pracowała grupa robotników. Sztabami żelaznymi rozbijali oni jezdnię, chcąc odkopać uszkodzone w tym miejscu przewody. Dziewczynka w towarzystwie ojca stanęła w kilkumetrowej odległości i przez chwilę przypatrywała się pracującym robotnikom.

Po powrocie do domu Polonówna poczęła uskarżać się na ból brzucha. Badając dziecko, oczom rodziców straszny przedstawił się widok. Na brzuchu stwierdzono ranę sięgającą w głąb i broczącą obficie krwią.

Ranną dziewczynkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie poddano ją operacji.

Jak się okazuje, w momencie gdy Polonówna przypatrywała się pracującym robotnikom, jeden z rozpryskujących się odlamków żelaza, wielkości około 2 cm. trafił ją w brzuch i uderzył z tak wielką siłą, że przebił oponę brzuszną, oraz jelita i ugrzązł w kości miednicowej.

Dziewczynka przebywa w szpitalu a stan jej jest groźny.

— FALA ADRIATYKU NA MORZA POLUNDNIA! Na zakończenie sezonu turystycznego organizuje Linja Gdynia—Ameryka łącznie z Światową Organizacją Podróży Wagons- Lits- Cook wycieczkę lądowo-morską od 1. X.—13. X. 1934. Ilość miejsc ograniczona! Zapisy i informacje: Wa-gons- Lits- Cook, Kraków, ul. Sławkowska 12. 545k

## GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 8. Cynk dost. natychm. 13, termin. 13.3/16, cyna natychm. 226 3/4—227, termin. 226 1/4—226 1/2, Straits 227 1/2, ołów natychm. 10 3/4, termin. 10 11/16, miedź termin. 28 3/8—28 7/16, Elektrolit 31—31 3/4.

## POZYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1850, w Zurychu dol. 69.25 przy tendencji utrzymanej.

## NOWE PRZEPISY O SPRZEDAŻACH NA RATY

wedle nowego  
KODEKSU HANDLOWEGO

wraz

z przepisami związkowymi i wzorami umów

wydał i objaśnił

**Dr. D. BULWA**  
advokat w Krakowie

**CENA EGZ. 2 ZŁ.**

Do nabycia już w Administracji  
„Nowego Dziennika“, Orzeszkowej 7  
Konto P. K. O. 400.630.



## GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 8. 1934. Akeje niejednolite. Dolar lekko mocniej.

Akeje bankowe: Bank Polski 86.60.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118, 3-proc. Prem. Poż. budowlana 43.60.

Zebarnie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zapotrzebowanie ograniczone do poszczególnych papierów. Ruch panował słaby. Robiono Bankiem Polskim i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną przy nastroju mocniejszym, 3-proc. Poż. budowlana bez zmiany. Reszta w zastojach. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrojów dla dolara lekko mocniejszy. Zainteresowanie nieco silniejsze przy na ogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.18—5.20, czek bankowo 5.20—5.21, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.17, grubsze 5.18. Z innych walut Funta szterling 26.40—26.50, Frank szwajcarski 172.40—172.90, Marka niemiecka gotówka 192—195, wypłata 206.50—207.50, Korona czeska gotówka 21.75—21.90.

## GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 8. Kursy zamknięcia: Akeje: Bank Polski 87. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44, 4-proc. inwestycyjna 117.50, 4-proc. inwest. seryjna 120.50, 5-proc. konwersyjna 64.90, 5-proc. konwers. kolejowa 59.25, 6-proc. dolarowa 70.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 69.13. Tendencja utrzymana. Listy BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.20, Gdańsk 173.15 Holandia 358, Londyn 26.40, Nowy Jork telegr. 5.21 i jedna ósma, Paryż 34.88, Praga 21.96, Sztokholm 136.25, Szwajcaria 172.62, Włochy 45.41, Berlin 206.50. Tendencja niejednolita.

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obiacono po kursie 5.19 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczornych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.18 oraz 5.20 w towarze przy tendencji utrzymanej.

## GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 8. Ceny transakcyjne: żyto 250 ton 17.75, 30 ton 17.65, 30 ton 17.60, jęczmień browarowy 75 ton 22.50, owies nowy 75 ton 16.35, 15 ton 16.50. Ceny orientacyjne: jęczmień browarowy 22—22 i pół, owies nowy 15.75—16.25. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

## GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i jedna czw., Londyn 15.28, Nowy Jork 3.02, Bruksela 71.90, Medjolan 26.28, Madryt 41.92 i pół, Amsterdam 207.37 i pół, Berlin 119.50, Wiedeń oficjalny 72.72, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 78.75, Oslo 76.80, Kopenhaga 68.25, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 292, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

## POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 120.25, Dolarowa 71.75, Warszawska 62.50, Śląska 62.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 120.25, Dolarowa 71.75, Warszawska 64, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

Muzyka, wesołość, humor, zabawa — to **KOTISKRZYPCJE** najmelodyjniejsza z melodyjnych — najrozkoszniejsza z rozkosznych najdowcipniejsza z dowcipnych Komedja muzyczna. — W roli głównej: **Jeanette Mac Donald i Ramon Novarro**

## W dobre rozbrojenia

# Na wypadek nagłego zaatakowania Paryża z powietrza...

Paryż, 29. 8. (PAT). Jutro o świcie, rozpoczną się manewry lotnicze przy udziale około 400 aparatów, celem „zbadania sposobów obrony powietrznej na wypadek nagłego zaatakowania Paryża z

powietrza“. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się już koncentracja sił, należących do ośrodków lotniczych Metz, Nancy, Reims, Chartres Tours, Chateauroux i Le Bourget.

## Pokazowa hitlerowska bitwa morska

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 29. 8. (R). Nie mogąc jeszcze ludności służyć prawdziwą wojną, zarządziły władze hitlerowskie przynajmniej pokazową bitwę na morzu Bałtyckim, w której wzięła udział cała prawie flota wojenna Niemiec. Ćwiczenia odbyły się na przestrzeni między Warnemuende a wyspą duńską Laaland i rozpoczęły się rewją floty niemieckiej. Przed parowcami, które przywoziły z różnych portów niemieckich tysięczne tłumy widzów, przedfilowała flota niemiecka, najpierw okręty linjowe, następnie krążowniki, kontrtorpedowce, torpedowce, a na końcu, szybkie jak strzała ślizgowce. Z nastaniem zmierzchu flota rozłączyła się, a gdy się

zupełnie ściemniło, rozpoczął się atak lekkich jednostek na okręty linjowe. Wielkie pancerniki w oczekiwaniu ataku poczęły przy pomocy reflektorów szukać nieprzyjaciela. Olbrzymie smugi światła przeszukiwały widnokrąg. Napotkany okręt brany był pod ogień armatni potężnych dział pancerników. Ręce torpedowce atakowały pancerniki torpedami, które imitowały czerwone i zielone pociski świetlne. Momentalnie cała okolica ustawicznie wstrząsana była potężnym hukiem strzał armatnich i wybuchem petard, oraz zalana została różnobarwnym światłem, wywołując wśród widzów entuzjazm i nieokielzany zachwyty.

## Ameryka przygotowuje się do wojny ruchomej

Waszyngton, 29. 8. PAT. Wyżsi oficerowie armji amerykańskiej z szefem sztabu głównego Mac Arthurem na czele wyrazili zgodną opinię, że wojna pozycyjna uważana być musi dzisiaj za przestarzałą. Mac Arthur zaznaczył, że sztab główny podkreślał już od szeregu lat konieczność przygotowania do wojny ruchomej, jak również konieczność zwiększenia sił lotniczych oraz przeprowadzenia daleko idącej mechanizacji armji, co

umożliwiłoby szybkość akcji w ewentualnych przyszłych bitwach.

## Manewry japońskie na wodach koreańskich

Moskwa, 29. 8. PAT. Źródła sowieckie donoszą z Tokio, że eskadra japońska pod dowództwem admirała Suegutsu wyruszyła w składzie 75 okrętów na manewry, które odbędą się na wodach koreańskich pomiędzy portami Dairen—Szanghai—Kuan. Przewidywane jest wysłanie 80 samolotów do Czang-Czunga i Charbina.

# Rzekome zaginięcie chrześcijańskiego dziecka wywołało hecę antyżydowską w Sochaczewie

Sochaczew, 29. 8. ŻAT. Od dłuższego czasu ciemne elementy w Sochaczewie uprawiały hecę antyżydowską dokoła zaginięcia chrześcijańskiego dziecka, syna niejakiej Heleny Balcer. Matka zaginionego dziecka i inne osoby rozsiewały pogłoskę, że Żydzi zamordowali chłopca, wytoczyli krew na macę wielkanocną itd. Śledztwo policyjne nie ujawniło miejsca pobytu dziecka. Dopiero przed kilku dniami kilku żydowskich mie-

szkańców Sochaczewa widziało chłopca na targu w Błoniach, o czym zakomunikowano policji i zarządowi gminy żydowskiej w Sochaczewie. W dniu wczorajszym dziecko zostało przewiezione do Sochaczewa, Helenie Balcer wytoczono sprawę o bezpodstawne rzucanie oszczerstw na Żydów. Również zarząd gminy żydowskiej występuje na drogę sądową przeciwko antysemitom podżegaczom.

## Dwa tytuły Hitlera, jeden krajowy, drugi - na eksport

Berlin, 29. 8. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wyjaśnia, że tytuł urzędowy Hitlera w stosunkach wewnętrzno-państwowych brzmi: wódz i kanclerz Rzeszy, natomiast w stosunkach urzędowych z zagranicą — niemiecki kanclerz Rzeszy.

## Duesterberg w poszukiwaniu filozoficznej prawdy...

Paryż, 29. 8. (PAT). Berlińskiemu korespondentowi „Intransigeant“ udało się uzyskać rozmowę z ptk. Duesterbergiem, b. przywódcą Stahlhelmu i b. kandydatem na prezydenta Rzeszy. W nocy 30 czerwca ptk. Duesterberg został aresztowany w miejscowości Dorfkreutz, położonej niedaleko od Wiessee. Po kilku tygodniach internowania w obozie koncentracyjnym w Dachau, Duesterberg został przewieziony do więzienia wojskowego w Berlinie, skąd 2-go sierpnia wypuszczono go na wol-

ność. Obecnie Duesterberg oświadczył francuskiemu dziennikarzowi, że nie zna powodów, dla których został aresztowany, jak również uchylił się od odpowiedzi na pytanie, jak był traktowany w więzieniu. Duesterberg oświadczył dalej, iż teraz zajmuje się studjami historycznymi, ale nie zamierza ująć ich w książeczkę, gdyż zajęty jest tylko bezinteresownym poszukiwaniem filozoficznej prawdy. — Uważa się za człowieka, który wprowadzi życie, ale którego nie łączą z życiem żadne węzły.

## Dwaj Żydzi skorzystali z amnestji w Niemczech

Berlin (ŻAT). Na podstawie amnestji, ogłoszonej przez Hitlera, po 10-miesięcznym pobycie w więzieniu, zwolniono dr. Ernesta Rechnitza, dyrektora administracyjnego gminy żydowskiej w Wrocławiu i Alberta Rosenthala z Wrocławia, których w listopadzie br. r. skazano na 15 miesięcy więzienia. Dotychczas tylko ci dwaj Żydzi skorzystali z amnestji.

Albert Rosenthal skazany został za napisanie artykułu p. t. „Szukam mych braci“ w oficjalnym

## Przed ustąpieniem dwóch wiceministrów

Warszawa, 29. 8. (Sin) Dzisiejsza prasa wieczorna podaje szereg wiadomości o zmianach w rządzie i ustąpieniu różnych ministrów, wiceministrów itd.

Jak się dowiadujemy wiadomości o zmianach w rządzie są nieprawdziwe. Natomiast nastąpią pewne przesunięcia na stanowiskach wiceministrów. Mianowicie wiceminister oświaty p. Pieracki ustępuje — jak twierdzą — naskutek różnicy zdań z ministrem Wacławem Jędrzejewiczem. Jednocześnie ustępuje wiceminister Siedlecki przy prezydjum Rady ministrów.

## Sen. Dobiecki będzie potępiony

Warszawa, 29. 8. (Sin) Już przed kilku dniami „Nowy Dziennik“ przyniósł wiadomość, że wyrok w sprawie sen. Dobieckiego już zapadł, a ogłoszenie jego treści nastąpi w najbliższych dniach. W potwierdzeniu tej wiadomości podajemy, że prezydjum klubu BBWR odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 1 września i na posiedzeniu tem zostanie odczytany wyrok, który jednocześnie podany zostanie wieczorem do wiadomości prasy. Według krążących pogłosek, wyrok ten potępi sen. Dobieckiego jako członka klubu BBWR, jako senatora i jako obywatela. Wobec tego prawdopodobnie — o czym tu obiegają pogłoski — sen. Dobiecki złoży mandat.

## Obniżka cen cukru i — czego jeszcze?

Warszawa, 29. 8. (Sin) Jutro względnie pojutrze ukaże się komunikat urzędowy o obniżeniu cen cukru i pewnych wyrobów monopolowych.

## Wieści z Challenge'u

Warszawa, 29. 8. (Sin) Stan sierżanta Diuto, który uległ wczoraj katastrofie w czasie ćwiczeń akrobatycznych przed rozpoczęciem „Challenge'u“ poprawił się. Chory odzyskał przytomność. Dziś zbadała rannego specjalna komisja lekarska, która stwierdziła, że nie odniósł on żadnych obrażeń wewnętrznych poza pęknięciem kości prawej nogi, licznymi zadrapaniami klatki piersiowej, twarzy. Czaszka na szczęście nie jest uszkodzona.

Na marginesie zawodów challenge'owych należy dodać, że biorący w zawodach udział Niemcy natrafiają na poważne ciekawe przeszkody. Mianowicie uchodzący za najdokładniejszych w technice Niemcy przy próbie wagi nie mogą dotrzymać warunków. Jak wiadomo, samoloty mogą ważyć najwyżej 560 kg. Okazało się, że wszystkie samoloty niemieckie ważyły o 10 do 12 kg. więcej. Wobec tego kosztem wielu urządzeń usiłują „strenować“ aparaty, aby obniżyć wagę aparatów. Wyrzucają więc różne akcesoria, zeszkrobują farbę, lakier z rur itd. Roboty te ma charakter trochę desperacki. Może się to zemścić na punktacji samolotów niemieckich. Z niemieckich samolotów jedynie samolot Borziga ma przepisaną wagę.

## Serce zszyte w 4-ech miejscach

Moskwa, 29. 8. (PAT). W miejscowości Orechowo Zujewo pod Moskwą, chirurg Demidow dokonał niezwyklej operacji robotnika, rannego w serce, zszywając mu serce w 4-ch miejscach. Ranny powraca do zdrowia.

## Zuchwały napad na klasztor

Madryt, 29. 8. PAT. W miejscowości Sos w prowincji Saragossy 7 zamaskowanych ludzi wtargnęło w nocy do miejscowego klasztoru Augustynów, gdzie po splondrowaniu całego klasztoru zrabowali kasę i pozamykali mnichów w ich celach, poczem zbiegli. Dopiero po czterech godzinach mnichom udało się odzyskać wolność i zawiadomić policję, która aresztowała dwóch podejrzanych osobników.

organie gminy żydowskiej w Wrocławiu, którego redaktorem odpowiedzialnym był dr. Rechnitz. Skazani przebywali 4 miesiące w obozie koncentracyjnym, czego im później nie zaliczono, tak, że faktycznie okres pozbawienia ich wolności trwał 14 miesięcy. Dr. Rechnitz podczas wojny był żołnierzem frontowym, dwukrotnie rannym.

# Nowa „bomba“ na tle stosunków polsko-francuskich

## Czy lotnicy francuscy wycofali się z Challenge'u ze względów politycznych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 29. 8. (K) Wychodząca na Śląsku O-polskim „Ostdeutsche Morgenpost“ przynosi w numerze dzisiejszym sensacyjną wiadomość o faktycznych przyczynach wycofania się francuskiej ekipy samolotowej z tegorocznych zawodów challengowych. Według relacji tego pisma, wycofanie się nastąpiło nie wskutek jakichś defektów, lecz z powodu ostatnic' rozbieżności pomiędzy Polską a Francją w sprawie paktu wschodniego, dalej w sprawie wydalenia górników polskich z Francji i w sprawie Żyrardowa.

Nawiązując do tej wiadomości, pismo niemieckie przypomina ostatnie rewelacje prasy francuskiej o rzekomym zawarciu tajnego układu pomiędzy Polką a Niemcami w sprawie dostarcze-

nia żywności Niemcom wrazie wszczęcia kroków wojennych. Pismo zapytuje ze zdziwieniem, dlaczego kraje te miałyby się uciekać aż do zawarcia tajnego aktu, kiedy nie jest zrozumiałem, dlaczego Polska miałaby przerwać dostarczanie żywności Niemcom wrazie wybuchu wojny, w której Polska nie byłaby zaangażowana...

Dzisiejsze wystąpienie „Ostdeutsche Morgenpost“ wywołało zrozumiałą sensację. Pismo to znane było dotychczas z nieprzejednanego stanowiska wobec Polski i miało nawet przez pewien czas debit w Polsce odebrany. Dziś poświęca ono całą pierwszą stronę ostatnim wydarzeniom w Escarpelle pod kilkuspaltowym nagłówkiem „Zbrodnie Francji wobec Polski“...

# „Trzeba przerwać milczenie“

## Prasa endecka żąda wyjaśnień w sprawie rewelacji o tajnym układzie polsko-niemieckim

Warszawa, 29. 8. (Sin) Cała prasa pravicowa, na czele z „A. B. C.“ i „Kurjerem Warszawskim“ domaga się od rządu wyjaśnień w sprawie artykułów, które ukazały się w „Echo de Paris“ i „Liberte“ a częściowo także i w „Tempie“, na temat stosunków polsko-niemieckich i polsko-francuskich. Artykuł Bolesława Koskowskiego w „Kurjerze Warszawskim“ kończy się pytaniem, czy na przykład w tej chwili ambasador polski w Paryżu nie uznałby za właściwe przedstawić rządowi w Warszawie konieczność katerycznego zdemontowania krzywdzących, nie do przyjęcia in-

synuacyj, jakie ukazały się na łamach wpływowego dziennika paryskiego „Liberte“ na temat rzekomego porozumienia polsko-niemieckiego co do Litwy i Pomorza. „ABC“ w artykule „Trzeba przerwać milczenie“ pisze: „Milczenie można było zrozumieć do czasu. Dziś niezbędne są wyraźne i kateryczne wyjaśnienia. Z kół zbliżonych do M. S. Z. stwierdzono, że rząd nie chce interwenjować, uważając, że powódz insynuacyj aż do rozpoczęcia posiedzenia plenarnego Ligi Narodów ustanie i że złośliwość tych insynuacyj jest aż nadto widoczna“.

# Pociąg najechał na autobus w Poznańskim

## 15 pasażerów autobusu odniosło rany

Poznań, 29. 8. PAT. Dnia 29 bm. o godz. 6.25 na Szlaku Srem—Książ zderzył się autobus przedsiębiorstwa prywatnego Nr. 10902 z pociągiem. 11 pasażerów ciężko rannych i 4 lekko opatrzone w Sremie. Porawóz pociągu został uszkodzony. Przerwa w ruchu trwała dwie godziny.

Szczegóły katastrofy przedstawiają się nastę-

pująco: pociąg osobowy, zdążający ze Sremu do Jarocina, wpadł z powodu mgły pod wsią Tyszyca na przejeździe kolejowym na duży autobus „Poznańskiej linii autobusowej“, kursujący na linii Dolsk—Srem—Poznań. Autobus został odrzucony w bok przez pociąg ulegając zupełnemu zniszczeniu.

# Oberwanie chmury spowodowało powódz w Morawach

Morawska Ostrawa, 29. 8. PAT. Nad całymi zachodnimi i wschodnimi Morawami przeszła gwałtowna burza, która miejscami zamieniła się w oberwanie chmury. Najwięcej ucierpiał powiaty: kromierzycki i wyszkowski. Wystąpiły z brzegów rzeki i potoki, które zalały szereg miejscowości. Nasyp kolejowy między Niezamyślicami a Morawicami został przez wodę zerwany. Dworzec kolejowy w Kowalowicach został zalany do wysokości 2 m. Dotkliwie ucierpiał miasteczko Bu-

czowice na Morawskiej Słowacji, gdzie rzeczka Litawa przerwała wały ochronne. Okolice Budzowic zostały zalane. Straty są poważne. W akcji ratowniczej zagrożonego mienia ludności bierze udział straż pożarna. Gwałtowna burza połączona z oberwaniem chmury, przeszła również nad Wodoninem, Iglawą i Trebiczem w zachodnich Morawach wyrządzając wielkie szkody w tych miastach i okolicy. Ofiar w ludziach nigdzie nie zanotowano.

## Powrót przez Atlantyk — etapami

London, 29. 8. (L) Lotnik angielski Grierson, który podczas lotu z Anglii do Kanady przez stręgę polarną zmuszony był do opuszczenia się na wodę w pobliżu Grenlandji, poczem odnaleziony został przez wyslaną wyprawę ratunkową, przybył dziś do zatoki Povungnituk, na zachodnim wybrzeżu Labradoru. Podróż z Angmagsalik na Grenlandji do Povungnituk przebył bez lądowania.

## Dzień katastrof lotniczych

Paryż, 29. 8. PAT. Dziś wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Jedna w okolicy Moulins na-

stąpiła przy lądowaniu i zakończyła się zupełnym zniszczeniem aparatu. Dwaj lotnicy odnieśli rany. Druga katastrofa powstała z powodu pożaru, jaki wybuchł na pokładzie hydroplana wojskowego w okolicy Hyeres. Lotnicy zdołali wylądować bez szwanku.

## Katastrofa japońskiego samolotu sanitarnego

Tokjo, 29. 8. PAT. Urzędowo donoszą, iż japoński samolot sanitarny, lecący z Binsjan do Charbina, spadł i rozbił się całkowicie. W samolocie znajdowało się dwóch rannych oficerów oraz pilot. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

## Ku rozłamowi w Stronnictwie Ludowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 8. (Sin) Wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu powzięto uchwałę że stosunek Stronnictwa Ludowego wobec rządu nie uległ zmianie, (tzn. jest nadal opozycyjny). Co się tyczy nowego pisma pt. „Polska Ludowa“, które się ukazało i wychodzi przy współudziale posłów Wyrzykowskiego, Walerona i innych, to wychodzi ono bez wiedzy naczelnego komitetu wykonawczego. Jedynym organem Stronnictwa Ludowego pozostaje „Zielony Sztandar“ — opiewa sentencja komunikatu.

Jak z tego wynika, rozłam w Stronnictwie Ludowym postępuje naprzód i wystąpienia posłów, grupujących się koło „Polski Ludowej“ z klubu Stronnictwa Ludowego należy oczekiwać w najbliższym czasie.

## Enuncjacja przeciw pojedynkom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 8. (Sin) W związku ze zdarzającymi się ostatnio pojedynkami KAP ogłasza; zasadniczo rzecz ujmując pojedynek, jako środek do obrony honoru lub wykazania słuszności jest niegodny człowieka kulturalnego i chrześcijanina. Od rozstrzygnięcia sporów i obrony czci są sądy państwowe, obywatelskie korporacyjne. Nawet w kodeksach wojskowych zanika w ostatnim czasie pojedynek. W każdym razie ilość wypadków, umożliwiających występowanie z bronią w rękę w obronie czci jest bardzo ograniczona. Kościół katolicki pod groźbą klątwy zabrania pojedynkowania. Ci wszyscy, którzy pojedynkują się, albo przyjmują wyzwanie, albo też jakakolwiek w tym względzie okazują pomoc i opiekę, jak również biorący udział i dopuszczający do pojedynku, jakiegokolwiekby zajmowali stanowisko, podlegają ekskomunice Stolicy, apostołskiej.

## Przed nowym pojedynkiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 8. (Sin) Krążą pogłoski, że w najbliższych dniach dojdzie do pojedynku między wysokim dygnitarzem L. a senatorem S. z BBWR w sprawie żyrardowskiej. Z powodu ustalonej zwyczajami cenzuralnymi tajemnicy, czytelnicy będą mieli możliwość rozwiązania osobliwej szarady.

## Zwolnienia z Berezy — z końcem września

Warszawa, 29. 8. (Sin) Pierwsze zwolnienia więźniów, przebywających w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, spodziewane są dopiero z końcem września. 3-miesięczny termin izolowania ma być utrzymany w stosunku do wszystkich więźniów.

## Przed ożywieniem ruchu turystycznego między Polską a Sowiecami

Warszawa, 29. 8. (Sin) Celem uregulowania ruchu turystycznego między Polską a Sowiecami dziś wyjechał z Warszawy do Moskwy generalny przedstawiciel „Inturista“ na Polskę p. Świdorski. Po konferencji, która odbędzie się w Moskwie, należy oczekiwać wzrostu ruchu turystycznego między Polską a Sowiecami. M. in. poruszona zostanie również sprawa zatrzymywania się w Polsce turystów, jadących do Sowieców z państw zachodnich. Dotychczas, mimo, iż umowa tego nie przewidywała, z okazji tej skorzystało 3600 wycieczkowiczów, jadących do Sowieców.

## Ucieczka kilkudziesięciu więźniów

Paryż, 29. 8. PAT. Z więzienia karnego, znajdującego się w Belle ile-en-Mer w czasie posiłku obiadowego zbiegło 56-ciu przestępców, którzy zdołali obezwładnić strażników. Po uporczywym pościgu, w czasie którego kilku ścigających odniosło rany, udało się schwytać około 30-tu zbiegów. Panuje przekonanie, że pozostałym zbiegom udało się przy pomocy łodzi przedostać na ląd stały.

# Uczczenie bl. p. Dra Wilhelma Berkelhammera przez „Nowy Dziennik“

Kraków, 29 sierpnia

Wczoraj wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie wydawnictwa i Redakcji „Nowego Dziennika“. Przewodniczący Dyrekcji tow. Dr. Samuel Liebeskind w serdecznych, pełnych głębokiego bólu słowach złożył hołd pamięci naszego drogiego, przedwcześnie zmarłego redaktora naczelnego Dra Wilhelma Berkelhammera, podnosząc niepospolite Jego zalety, wierność i oddanie dla kierowanej przezeń od chwili założenia aż do zgonu naszej placówki publicystycznej i narodowej, gorące umiłowanie ideału sjonńskiego i twardą, bezkompromisową służbę w obronie wyznawanych przezeń wzniosłych hasel ogólnoludzkich i narodowych. Luka, spowodowana przez nieubłaganą śmierć człowieka o niespotykanych wprost walorach intelektu serca, i charakteru jest tem większa, ileż stoimy właśnie w okresie dalszej rozbu-

dowy naszego pisma, doprowadzonego dzięki wyjątkowej, ofiarnej, długoletniej pracy Dra Berkelhammera do wysokiego poziomu. Cios jest nader bolesny, strata przeogromna. Pamięć naszego najukochańszego towarzysza żyć w nas będzie na zawsze, a uczymy ją najgodniej, kontynuując w myśl Jego wskazań i Jego wzorów tak ukochane przezeń dzieło.

Przemówienia dyr. Dra Liebeskinda zebrani wysłuchali stojąc. Na wniosek tow. dyr. Abrahama Nussbauma zebrani złożyli kwotę na wpis bl. p. Dra Wilhelma Berkelhammera do Złotej Księgi Funduszu Narodowego, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

W posiedzeniu wzięli udział b. współredaktorzy „Nowego Dziennika“ i serdeczni przyjaciele Zmarłego dyr. Dr. Ellenberg i prof. Dr. Falleg, którzy przyjechali na pogrzeb z Łodzi.

## Posiedzenie żałobne dyrektorjum Keren Hajesod

Wczoraj wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie Dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Matopolski i Śląska w Krakowie, którego członkiem prezydjum był nieodżałowanej pamięci Dr. Wilhelm Berkelhammer. Posiedzenie żałobne zagał w zastępstwie prezesa posła Dra Thoma tow. Dr. M. Spiegel, który w krótkich a serdecznych słowach podkreślił zasługi Zmarłego na polu pracy dla Funduszu Odbudowy Palestyny. Mowca zaznaczył, że bl. p. Dr. Berkelhammer w ostatnich latach ze szczególną intensywnością oddawał się pracy dla Keren Hajesod, w której widział najintegralniejszą część składową naszej pracy palestyńskiej.

Mowy Dra Spiegla zebrani wysłuchali stojąc, poczem na wniosek dyr. Finkelsteina uchwalono:

1) Wysłać list kondolencyjny do Rodziny Zmarłego, 2) Zawiadomić Naczelną Dyrektorjum K. H.

w Jerozolimie o bolesnej stracie, poniesionej przez śmierć bl. p. Dra Berkelhammera, 3) Umieścić portret Zmarłego w biurze Centrali w Krakowie, 4) Wezwać wszystkich członków Centrali, jakoteż komitetów miejscowych na prowincji, oraz wszystkich przyjaciół Keren Hajesod, do składania ofiar na wpis Zmarłego do Złotej Księgi Keren Kajemet Leisrael.

### Konferencja sjonistów b. Kongresówki czci pamięć Dra Berkelhammera

Warszawa, 28. 8. ŻAT. Na krajowej konferencji sjonistów w Warszawie dziś rano uczczono przez powstanie pamięć dra Wilhelma Berkelhammera. Przemówienie żałobne wygłosił dr. Rosenheck. Następnie odbył się dalszy ciąg obrad.

## Katastrofalny wybuch zbiornika nafty

Buenos Aires, 28. 8. (R) W mieście Campana nastąpił wybuch zbiornika, zawierającego 10 tys. litrów nafty. Pożar, który z wielką szybkością objął znaczną część miasta, przerzucił się na inne zbiorniki nafty, które stoją w płomieniach. Stacja kolejowa została całkowicie zniszczona przez

ogień. Publiczność w panice ucieka z miejsc zagrożonych. Z Buenos Aires przybyły oddziały straży pożarnej specjalnym pociągiem i pracują nad zlokalizowaniem pożaru, ażeby niedopuszczyć do całkowitego zniszczenia miasta. Na liście ofiar znajduje się jedna osoba zabita i 50 rannych.

## Starcie między policją a heimwehrowcami

Londyn, 28. 8. (L) Reuter donosi z Wiednia, że liczny oddział policji dokonał w dniu dzisiejszym rewizji w koszarach Heimwehry we Florisdorf. Szereg heimwehrowców aresztowano. W czasie rewizji doszło do starcia z policją, która po godzinnej walce opanowała sytuację.

Oficjalny komunikat zaprzecza, jakoby doszło do starcia między Heimwehrą a policją i zapewnia o przywróceniu spokoju we Florisdorfie.

### Rozwiązanie Landbundów

Wiedeń, 28. 8. (W) Sekretarz stanu dla spraw

b. pieczęstwa rozwiązał dziś wszystkie organizacje Landbundu uzasadniając zakaz tem, że organizacje te pozostawały na usługach hitleryzmu. Dzienniki wskazują, że zostało dowiedzione, iż przed nieudalym zamachem stanu w dniu 25 lipca dawny minister komunikacji z ramienia Landbundu Winkler prowadził pertraktacje z zamieszonym w aferę b. posłem austriackim w Rzymie, Rintelenem.

## Tragiczny wypadek na dworcu w Złoczowie

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Lwów, 28. 8. (O) Ze Złoczowa donoszą: Właścicielka apteki 24-letnia Berta Rabner odprowadzała dziś swą matkę na kolej. Rabnerówna wzięła z matką do wagonu, a gdy pociąg ruszył chciała wyskoczyć. Konduktor usiłował ją zatrzymać, a wtedy Rabnerówna odepchnęła go i wyskoczyła w kierunku przeciwnym do ruchu pociągu. — Wskutek fatalnego skoku nieszczęśliwa dostała się pod koła pociągu i została poprostu rozszarpana. Pociąg zatrzymano poczem z pod kół wydobyto zmasakrowane szczątki Rabnerówny. Rozkład matki jest nie do opisania

### Urlop sira Wauchope'a

Jerozolima, 28. 8. ŻAT. Wysoki komisarz Palestyny gen. Wauchope udał się na urlop do Anglii.

### Silny ruch budowlany także w Jerozolimie

W ostatnich czasach daje się zauważyć silny ruch budowlany także w Jerozolimie. Wedle ostatniej statystyki buduje się obecnie w Jerozolimie 129 domów, w tem 102 domy budowane są przez Żydów, 26 budują Arabowie a 1 dom buduje rząd. Przy budowie tych domów zatrudnionych jest 1749 robotników w tem 966 żydowskich i 783 a-

## Posiedzenie żałobne Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich

Na wiadomość o zgonie bl. p. Dra Wilhelma Berkelhammera, wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, zwołał prezes Syndykatu żałobne posiedzenie Zarządu. W posiedzeniu, odbytem we wtorek wieczór w lokalu Syndykatu przy ul. Basztowej, wzięli udział wszyscy członkowie Zarządu z prezesem Dr. Flachem i wiceprezesem Woyczyńskim na czele, a nadto specjalnie zaproszeni członkowie redakcji „Nowego Dziennika“ in gremio. Do zebranych przemówił w serdecznych słowach prezes Dr. Flach, składając hołd przedwcześnie zmarłemu publicyście i nieodżałowanemu koledze zawodowemu. Pamięć Zmarłego zebrani uczcili przez powstanie, poczem na znak żałoby przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dyrektor krakowskiego oddziału P.A.T. red. Ludwik Strojek nadesłał z Rabki następujący telegram:

„Z powodu niespodziewanego zgonu bl. p. redaktora Wilhelma Berkelhammera przesyłam wyrazy szczerzego współczucia imieniem własnym i krakowskiego Oddziału P.A.T.

Dyrektor Rozgłośni krakowskiej Polskiego Radja pisze nam:

Proszę przyjąć głębokie wyrazy współczucia spowodu straty, jaką szanowna Redakcja poniosła spowodu śmierci Szanownego Dr. Wilhelma Berkelhammera. — B. Winiarz.

Stowarzyszenie „Gemilat Chasudim“ w Krakowie pisze:

„Wstrząśnięci do głębi hiobową wieścią o śmierci nieodżałowanej pamięci Dra Wilhelma Berkelhammera, członka—założyciela naszego stowarzyszenia, dzielnego i serdecznego naszego współpracownika, składamy ciężko dotkniętej Rodzinie i Redakcji „Nowego Dziennika“ wyrazy szczerzego współczucia.

Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych w Krakowie pisze:

Wstrząśnięci głęboko przedczesnym zgonem prawdziwego i szlachetnego orędownika pracy społecznej bl. p. Dra Berkelhammera przesyłamy wyrazy żalu i współczucia.

Dr. A. Insler telegrafuje nam:

Wstrząśnięty do głębi wyrażam serdeczne współczucie rodzinie i kolegom,

Tow. Dr. Terlo telegrafuje z Truskawca:

Oj lekulanu, Berkelhammer ejnenu — Terlo.

Ponadto otrzymaliśmy telegramy kondolencyjne od tow. dra Besena z Grybowa, od tow. dra Bienstocka z Zakopanego, od adw. dra Jana Geldwertha w Krakowie, od Związku Zawodowego Umysłowych Pracowników, od p. Tadeusza Bocheńskiego, od redaktora Mieczysława Goldsteina i w. innych.

W imieniu żydowskiej partji robotniczej Hitachdut-Poale Sjon złożyli nam osobiście wyrazy współczucia lektor języka hebrajskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim tow. dr. Benzion Katz oraz tow. dr. Ozjasz Spiro.

## Japonja wypowiada traktat morski

Londyn, 28. 8. PAT. Jak donoszą z Tokio, na odbytem dziś specjalnem posiedzeniu głównych członków gabinetu pod przewodnictwem premiera admirała Okado i przy udziale ministra marynarki admirała Osumi oraz ministra spraw zagranicznych Hirota zapasę miała uchwała zgłoszenia przez Japonję jeszcze przed upływem br. wypowiedzenia waszyngtońskiego traktatu morskiego. Równocześnie zdecydować miano instrukcję dla admirała Jamamoto, który reprezentować będzie Japonję w przygotowawczych rozmowach morskich japońsko-brytyjskich, a później w Londynie. Instrukcje, jakich udzielić miano Jamamoto, iść mają w kierunku domagania się jaknajdalej posuniętych redukcji zbrojeń na morzu.

Także przy budowie domów żydowskich zatrudnionych jest wielu robotników arabskich. Liczba robotników arabskich w przedsiębiorstwach żydowskich wynosi 358, natomiast w przedsiębiorstwach arabskich zatrudnionych jest zaledwie 14 robotników żydowskich.

# Kronika krakowska

## Postrzelony uciekinier zmarł w pościgu

(rg) W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o pościgu za uciekającym więźniem na ul. Straszewskiego w Krakowie. Eskortowany przez policjanta Marjan Tatrzański, przewieziony do Krakowa z więzienia w Ostrowie Poznańskim, uciekł na plantach i został postrzelony przez posterunkowe go.

Tatrzańskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Przez kilka dni przebywał on w szpitalu, a stan jego nie ulegał zmianie. Wczoraj popołudniu nastąpiło pogorszenie w stanie zdrowia, w wyniku którego Tatrzański zmarł.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Zabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-68.

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONISKIEJ** dziś we czwartek o godz. 12:30 w lokalu Dietla 107.

— **SEKRETARJAT NACZELNY ORGANIZACJI AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA“** zawiadamia, że przeniósł swą siedzibę do Warszawy. Nowy adres Sekretarjatu brzmi: A. H. H. Akiba, Warszawa, ul. Królewska 49/26. Na ten adres należy kierować wszelką pocztę. Sekretarjaty otworzył również nowe konto PKO o brzmieniu: Juliusz Loffelholz, Warszawa, Nr. 29.318. Na to konto należy przysyłać wszelkie kwoty, przeznaczone dla resortów Sekretarjatu z wyłączeniem Sekretarjatu Kibucu.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego przyjmuje zgłoszenia na kursy: elektrotechniczny, stolarski, metalowców, instalatorskie, obsługi kotłów parowych, ogrodnicy, flizarski, rysunków: technicznego i stolarskiego, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, szycia i kroju oraz bicliźniarstwa. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9 od 8—14.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 131 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200—350 zł, za konie pociągowe lekkie od 150—250 zł, za konie pociągowe ciężkie od 30—65 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 4 sztuki, na rzeź miejscową 4 sztuki. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— **ZAOPATRZYŁ SIĘ W WÓDKĘ.** Nieznany sprawca dostał się do składu wódek „Ganca i Infelda“ przy ul. Krakowskiej 31 przy pomocy dobrego klucza, skąd skradł kilkadziesiąt flaszek wódek o niestalonej dotąd wartości.

— **OSTROŻNIE Z NOWEMI SŁUŻACEM!** Flaum Anna, zam. przy ul. Powiśle 12, doniosła organom P. P., że nieznaną z nazwiska służąca — która dnia poprzedniego została przyjęta przez nią na służbę — podczas jej chwilowej nieobecności skradła białiznę męską i damską, torebkę z kwotą 30 zł, oraz dwie karty zastawnicze do Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie na biżuterję, tj. naszyjnik, zegarek i pierścionki złote, wartości 500 złotych.

— **ELEKTROMONTER ZŁAMAŁ NOGĘ.** Wezwano pogotowie ratunkowe do Markusa Guttmana, elektromontera, zam. w Woli Duchackiej 8, który w czasie pracy w fabryce wyrobów alpakowych przy ul. Zabłocie 59, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Został on przewieziony do szpitala.

— **ATAK SZALU.** Jachimek Józef (lat 26), murarz, zam. przy ul. Krakowskiej 34, będąc w stanie pijanym dostał na ul. Dajwór ataku szalu. Został przewieziony do szpitala.

— **ZW. KULT.-OŚWIAT. „JAWNEH“.** Dziś 7:30 wiecz. plenarne zebranie.

— **„EMUNAH“.** Dziś 7:30 wiecz. konwent A. H. V. w lokalu Egzekutywy, Gertudy 12.

— **„EL-AL“.** Dziś 3:45 buda z referatem.

— **„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD“.** Ukazał się podwójny numer (7—8) miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód“, organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej. Ostatni zeszyt zawiera bogaty dział informacyjny, bardzo ciekawą kronikę oraz następujące artykuły: „Preliminarz Budżetowy Rządu Palestyńskiego na rok 1934—35“

## Postępy robót na linii Kraków—Miechów

Kielce, 29. 8. PAT. W grudniu b. r. zostanie wykończona i oddana do użytku publicznego nowa linja kolejowa Kraków—Miechów, stanowiąca skrócenie linii Kraków—Warszawa. Prace przy budowie nowej linii posuwają się szybko naprzód. Po wykończeniu nasypu, przekopów, całego szeregu mostów i przepustów, kończy się obecnie układanie torów. Na linii Kraków—Miechów powstało 5 nowych stacyj. Budynek stacyjny i dworce kolejowe zostały już wykończone. Są to: Sudół, Luczyca, Słomniki, Miechów i Tunel. Ta ostatnia stacja stanowi węzeł kolejowy, gdzie nowa linja łączy się ze starym szlakiem Strzemieszyce—Kielce.

Na przestrzeni dwudziestokilku km. kursują już pociągi towarowe, dowożące podsypkę, balast kamienny i inne materiały budowlane, potrzebne do budowy.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### — ALEKSANDER GRANACH W KRAKOWIE.

Wczorajsza premiera „Zółtej laty“ wypadła imponująco. Widownia była wysprzedana do ostatniego miejsca. Dawno już Kraków nie miał tak pod każdym względem udanej imprezy. Tak mistrz Aleksander Granach, jak i cały zespół byli przedmiotem ogólnego zachwytu zebranej publiczności. Dziś, w czwartek drugie i ostatnie przedstawienie „Zółtej laty“ w Teatrze Żydowskim Bocheńska 7. Początek 8.30 wiecz. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO.** Po przerwie wakacyjnej rozpoczyna teatr im. J. Słowackiego normalną swą pracę. W sobotę 1 września dana będzie świetna komedia węgierska „Zwyciężyłem kryzys“ Pawła Vulpusa (tj. Fodora i Lokatos). W komedii tej rozpoczną gościnne występy ulubieniec publiczności krakowskiej Marjusz Maszyński. Ostatnie próby z udziałem znakomitego gościa odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **„SZKOŁA PODATNIKÓW“.** aktualna komedia L. Verneilla dana będzie w niedzielę dnia 2 września na przedstawieniu popołudniowym, po cenach zniżonych.

— **HANKA ORDONÓWNA,** nasza niezrównana pieśniarka po powrocie z wywczasów wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem w poniedziałek, 3 września br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderolą w cenie od zł 1—4 są już do nabycia w kasię Starego Teatru.

— **HALLO! TARNÓW!** Jedyny występ Aleksandra Granacha w sztuce „Zółta lata“ odbędzie się w piątek, 31 bm. w sali Sokoła. Pozostałe bilety w księgarni Seidena.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „W Twoich ramionach“ i rewja.

APOLLO: „Całuj mnie jeszcze“

ATLANTIC: „Skandal w Budapeszcie“ (Franciszka Gaal, Szöke Szakal) i „Kobieta i bestja“ (Charles Langhton, Carola Lombard).

BAGATELLA: „Miłość w aucie“ (Annabella) oraz rewja „Bomby nad Krakowem“.

DOM ZOLNIERZA: „Cnotliwe dziewczęta“ (Mikołaj Rimski, Rene Laurent).

PROMIEN: „Węgierska miłość“ (Tibor Halmay) oraz „Noc w Budapeszcie“ (Lorette Jung i Genne Raymond).

SŁONKO: „Moje marzenie“ oraz rewja.

SZTUKA: „Żona w złotej klatce“.

SWIT: „Bohaterski czyn“ (Tom Mix).

UCIECHA: „Kobiety w jego życiu“.

WANDA: „Cesarskie łowy“.

— dr. A. Marcus, „Bankowość i Kredyt w Palestynie“ — dr. K. Grunwald, „Sprawozdanie Departamentu Cel, Akcyz i Handlu Rządu Palestyńskiego za rok 1933“, „Przemysł Lustrzany w Palestynie“ — D. Bromberger, „Spółdzielnie Przetwórcze i Handlowe w Rolnictwie Żydowskim w Palestynie“ — I. Sudowicz, „Sadownictwo w Palestynie“, „Produkcja Wina w Palestynie“, „Położenie Gospodarcze Persji“ — O. A. Merrit-Hawkes; Przegląd Prasy — P. W. Działy stałe obejmują: sprawy celne i transportowe, komunikaty Izby Polsko-Palestyńskiej oraz bogatą kronikę Palestyny, Syrii, Iraku, Egiptu, Turcji, Persji, Transjordanji i Cypru. Zeszyt ten również zawiera bogatą statystykę dotyczącą handlu Polski z Bliskim Wschodem oraz handlu zagranicznego Palestyny.

## Inż. Robert Stricker w Krakowie

W pierwszych dniach września przybywa do Krakowa członek światowej egzekutywy Stronictwa Państwa Żydowskiego, inż. Robert Stricker z Wiednia, który przy tej okazji wygłosi publiczny referat.

## OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

### Kronika tarnowska

— **OSOBISTE.** Dyrektorem III. gimnazjum został mianowany p. Tadeusz Machalski, dotychczasowy profesor II. gimnazjum.

— **ZA OBRAZĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Przed tarnowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Miełcu odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Michałowi Starzykowi z Wampierzowa. Starzyk był oskarżony o nawoływanie do sabotażowania członków B. B. W. R. oraz o obrazę marsz. Piłsudskiego i prez. Mościckiego. Po przeprowadzonej rozprawie został Starzyk skazany na rok więzienia z zawieszeniem na lat pięć, zaś jego towarzysz Jan Swół z Brnia Osuchowskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na lat 5.

— **STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY.** Na stacji w Tarnowie pracował przy czyszczeniu kanału Jan Osika z Woli Rzędzińskiej. Zajęty pracą nie zauważył nad głową żurawia, z którego w pewnej chwili wypadł 5-kilowy blok węglowy, spadając Osice na głowę. Osika wskutek strasznego uderzenia postradał zmysły. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie, skąd zoktanie odesłany do szpitala dla obłąkanych.

— **ZNOWU AFERA ASEKURACYJNA.** U Michała Libery w Niedomicach wybuchł pożar, który strawił stajnię, stodołę i część domu. Początkowo przypuszczano, że pożar powstał wskutek uszkodzonego przez powódź komina. Dochodzenia policyjne jednak wykazały, że Libera sam podpalił zabudowania celem uzyskania premii assekuracyjnej. Na tej podstawie Libera aresztowano.

— **ZERUJĄ NA POWODZI.** Niektórzy osobnicy wykorzystując akcję powodziową zbierają żywność i pieniądze dla siebie pod pozorem zbiórki dla powodziarzy. I tak w Porębie Radnej zamknęła policja Piotra Rodaka z Biskupic za nieprawne zbieranie datków dla powodziarzy.

## Z Żywca

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Omegdaj odwiedził nasze miasto generalny sekretarz Ezry Chalucowej p. Chajtmann z Krakowa, który odbył posiedzenie z Komitetem Lokalnym. Na wspólnym z przedstawicielami ogólnych sjonistów i Hitachduktu posiedzeniu zreaktywowano miejscową komisję „Ezry“, w skład której obecnie wchodzi pp. Gutter, Weissmann (ogólni sjonisci) Singfer (Hitachdukt) i jedno miejsce zarezerwowane zostało dla delegata rewizjonistów.

**Z TARBUTU.** Staraniem miejscowego koła „Tarbutu“ urządzono z okazji szłozim po śmierci bhp. Ch. N. Bialika wieczór Bialikowski, na którym referował tow. M. Lerner. Obecnie przystępuje „Tarbut“ do urządzania kursów hebrajskich tak dla początkujących, jak i zaawansowanych. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretarz „Tarbutu“ tow. Dawid Mahler.

**Z „MAKKABI“.** Również i Z. T. G. S. „Makkabi“ zbudził się po dość długim letargu do życia i zreaktywował swe kursa gimnastyczne. Ciągłość ćwiczeń jest obecnie już zapewnioną, albowiem i organizacje młodzieży, które dotychczas stały zdala od „Makkabi“ zgłosiły swój akces.

**Z „AKIBY“.** W ostatnią niedzielę odbył się uroczysty raport z okazji rozpoczęcia nowego roku pracy. Organizacja ta pięknie się rozwija, a dowodem tego coraz liczniejsze i częstsze zgłoszenia o przyjęcie młodzieży, stojącej dotychczas z dala od pracy organizacyjnej.

**Z ORGANIZACJI.** Komitet Lokalny przystąpił obecnie do zorganizowania sjonistycznego zrzeszenia obywatelskiego. Myśl ta spotkała się z gorącym przyjęciem u tutejszego obywatelstwa. Komitet Lokalny wyłonił ze swego łona komitet przygotowawczy, który dokooptował kilku z miejscowych obywateli. Przeszło 60 obywateli podpisało już deklarację przystąpienia. (Chad)

## Uwolniony od przykrego zarzutu

Warszawa, 29. 8. (Sin) W Warszawie, przy ul. Leszno, nr. 7, znajduje się pralnia niejakiego Kurona, który został oskarżony o to, że do pralni swojej angażował dziewczęta, które niewolił, a później zmuszał do uprawiania nierządu. Dziś odbyła się dłuższa rozprawa. Oskarżony został uniewinniony, gdyż stwierdzono, że nie było wypadków gwałtu i przymusu.

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.**

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

## Sprzedaz

**PELERYNKI**, płaszcze nieprzemakalne, ceraty dywany, linoleum. Płachy nieprzemakalne najtańiej: Müntz, Rynek Główny 3, Bożego Ciała 19. 381kr

**URZĄDZENIE** sklepowe tanio do odstąpienia. — Wiadomość: ul. Karmelicka 9. Dozorca wskaże. 4675g

## Matka i wychowanie

**WPISY** na zarejestrowane przez Ministerstwo Oświaty

**KURSY HANDLOWE FEINBERGA**  
Starowiślna 28, codziennie. Miesięcznie 15 Zł.

**HANDLOWE kursy dla Dorosłych** — 5—8 podręczników wypożycza się 30 maszyn, stenografia miesięcznie 15 Zł.

**SZKOŁA** Kupieckiego Przynależności, męska — żeńska — roczna Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6.

**WPISY** na koncesjonowane przez Kuratorium Szkolne

**KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

**PRZEDSZKOLE** hebrajskie „Tarbut“ przy ul. Kalwaryjskiej 18, II. piętro, w obszernym, słonecznym lokalu, prowadzone przez fachowe siły — przyjmuje wpisy codziennie, od godz. 9—11 rano i od 5—7 wieczorem. — Opłaty przystępne.

**WPISY** na istniejące od lat 20 **KURSY Powszechne i Handlowe** — **LIEBERMANA** przyjmuje się codziennie, ul. Katarzyny 2. 414x

## Lokale

**DO** wynajęcia wspólny pokój dla pani: Sebastjana 16, m. 3. 536kr

**2 POKOJE** z pełnym komfortem, na półpiętrze, słoneczne, z dużym balkonem, do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Rzeszowska 8, m. 4. 540kr

A jednak u nas najtańiej

**KAPELUSZE męskie 2.75**

w trzech serjach: 6.90 — 4.50 — 2.75

**MAGAZYN POLSKI**, Kraków, Długa 50

**POKÓJ** z osobnym wejściem, komfortowy, do wynajęcia: Jasna 3, m. 1 4674g

**WSPÓŁLOKATORA** do pokoju słonecznego, balkon, łazienka, telefon, utrzymanie, poszukuje słuchacz praw, Kraków, ul. Filipa 11/5. 538kr

**WYNAJMĘ** duży, słoneczny pokój, eleganckoumeblowany, łazienka, telefon, utrzymanie, na 3, ewentualnie 2 osoby — Kraków, ul. Filipa 11/5. 539kr

**EMIGRANTKA**, szyjąca samodzielnie, poszukuje szycia do domu lub poza domem. Zgłoszenia: Groble 17, I. piętro, m. 9. 4673g

**Wyroby Wafłowe i forciki „PISCHINGERA“ są niedoścignione**

**PRZYJMĘ** młodego, uczciwego do sprzedaży węgla za kaucją: Gustaw Atteslander, Czyżyny — skład. Zgłoszenia osobiste. 4672g

**PANIENKI** z niemieckim, dochodzącej, na popołudnie do 2 dzieci, II. i V. klasy powszechnej, za obiady, podwieczorki kolacje, ewentualnie także noclegi, poszukuję — Czarnowiejska 55, I. piętro. 46788g

## Posad poszukują

**ABSOLWENT W. S. H.** z dwuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Mała placą“.

**BARZO** zdolny propagandzista-sprzedawca-podróżujący, doskonale wprowadzający w branżę farmaceutycznej, tekstylnej papierniczej i galanterijnej na terenie Małopolski, Śląska i Kongresówki, szuka posady na skromnych warunkach. Najlepsze referencje i świadectwa. Zgłoszenia pod „Fachowiec A.“ do Adm. „N. Dziennika“. 537kr

**ZDOLNA** absolwentka Szkoły Ekonomiczno-Handlowej poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia pod „Cielująca“ do Adm. „N. Dziennika“. 4676g

## Różne

**POWRÓCIŁEM** z Paryża i wykonuję najnowsze modele solidnie i tanio: H. Mahler, Pracownia futer, Kraków, Stolarska 9 Tel. 168-05. 4641g

**BOŻNICA BET IZRAEL, MIODOWA 19** zawiadamia, iż miejsca dla Pań na Rosz Haszana i Jom Kipur można nabywać codziennie między godz. 7—8 wieczorem. 541kr

**PRZESCIGA** wszystkich największym wyborem fachowym doborem — „ALFA“ Wypożyczalnia zawsze zadawalnia, Kraków, Jagiellońska 8. 464kr

**M. J. HEILMAN** udziela lekcji języka hebrajskiego najnowsza metoda, literatury, historii i t. p. — Kraków XXII. Józefińska 22/13.

**Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska oraz Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ w Krakowie**

**urządzają 4-tygodniową**

# Wycieczkę do Palestyny

Wyjazd z Krakowa 10. X. b. r.

**Cena udziału w wycieczce już od Zł. 830.**

Uczestnicy wycieczki otrzymują indywidualne paszporty. Uczestnicy wycieczki mają możliwość przedłużenia sobie pobytu w Palestynie do 3 miesięcy (termin ważności wizy) bez specjalnej dopłaty. Uczestnicy wycieczki zwiedzają Konstantynopol i Ateny.

**Szczegóły w prospektach.**

**Szczegóły w prospektach.**

Zapisy przyjmuje i informację udziela:

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, ul. Dietla 107. Tel. 108-84

**Zapisy przyjmuje się wedle kolejności zgłoszeń tylko do 7-go września b. r.**

**PRENUMERATA:** w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00  
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00  
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80  
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

**CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone